PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 14 (28) ROK II. WARSZAWA — NIEDZIELA, 16 STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ

Wzmocniny organizacje partyjne na wsi

Najbliższy okres przyniesie nam wzmożoną aktywność Partii na terenie wiejskim. W dniach 15, 16 i 17 stycznia rb. odbędą się w całymkraju zgromadzenia powiatowe aktywu wiejskiego. W okresie od 15 stycznia do 20 lutego odbędą się konferencje członków partii z terenu poszczególnych gmin celem wysłuchania sprawozdania z Kongresu i dokonania wyboru gminnych władz partyjnych.

Na zgromadzeniach i konferencjach tych, w ramach sprawozdań z Kongresu szczególna uwaga zwrócona będzie na zapoznanie aktywu wiejskiego i wszystkich chłopów - członków Partii z zadaniami Partii na terenie wiejskim, o których była mowa na Kongresie.

Zaznajomienie mas chłopskich za pośrednictwem naszych wiejskich organizacji partyjnych z istotnymi celami polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na wsi, polityki, która przyniesie poprawę bytu tych mas — pogłębi niewątpliwie na wsi świadomość, że sojusz robotniczo-chłopski jest potężnym orężem w walce o lepszą przyszłość mało i średnio-rolnego chłopa, pozwoli mu śmielej i pewniej przeciwstawiać się wyzyskowi bogaczy i spekulantów. Oto dlaczego Partia nasza taką wagę przywiązuje do pracy na terenie wiejkim i pragnie w obecnym okresie kampanii pokongresowej dokonać potężnego wysiłku, aby wzmocnić jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski.

Uchwały Kongresu Jedności przyjęte zostały z entuzjazmem, zaktywizowały i bojowiły nasze organizacje wiejskie. Na wielu terenach możemy zaobserwować znaczny wzrost liczebny aktywu wiejskiego i lepszą pracę organizacji wiejskich.

Do szeregów organizacji partyjnych na wsi garną się chłopi małorolni i średniorolni. Wyprostowali oni plecy pod wpływem walki klasowej z wyzyskiwaczem wiejskim i spekulantem. Wzrosło wśród nich zaufanie do Partii bo widzą, że broni ona ich interesów.

Aktywizują się i zbliżają do partyjnych organizacji na wsi ci nauczyciele, który nie chcą by ich wieś była domeną wpływów klerykalizmu, by panoszył się na niej kapitalista wiejski. Ten wzrost uświadomienia politycznego wśród postępowych nauczycieli na wsi stwarza możliwość większego niż dotąd ich udziału w pracy wiejskich organizacji partyjnych.

Mamy dogodne warunki dla umasowienia i wzmocnienia naszych wiejskich organizacji partyjnych. Osiągniemy to, jeśli nasi towarzysze z terenu wiejskiego uzbrojeni uchwałami Kongresu potrafią wielić te uchwały w czyn i realizować zgodnie z potrzebami i zadaniami swojego terenu, zgodnie z interesami mało i średniorolnych mas chłopskich. Osiągniemy to, jeśli kierownictwa wiejskich organizacji PZPR zdobędą się na inicjatywę wysuwania i realizowania zadań specyficznych dla danego terenu, w zakresie podniesienia gospodarki rolnej czy też polepszenia bytu chłopa. Podniosą tym niewątpliwie autorytet całej Partii, dadzą jeszcze jeden dowód, że jej słowom towarzyszą czyny.

Umacniając organizacje PZPR na wsi wzmacniając ich więź z szerokimi masami pracujących chłopów, ich współpracę z ruchem ludowym, wzmacniamy tym samym sojusz robotniczo-chłopski, który jest warunkiem budowy podstaw socjalizmu.

Agenci imperializmu USA w Grecji kłócą się o teki ministerialne

Armia demokratyczna odnosi nowe sukcesy

ATENY. — Klęska polityki imperializmu amerykańskiego w Chinach przestraszyła agentów imperializmu amerykańskiego w Grecji, którzy podjęli próby „usamodzielnienia się" wobec swych mocodawców zza Oceanu.

Wyrazem tych „samodzielnych" nastrojów jest konflikt w łonie marionetkowego rządu monarch-faszystowskiego w Atenach. Zgrzybiały Sofulis chce zrobić wicepremierem Venizelosa, reprezentanta „umiarkowanego" kierunku polityki ateńskiej, czemu sprzeciwia się gwałtownie główny agent Marshalla, Tsaldaris. Wskutek tego zatargu kryzys w „rządzie" ateńskim trwa nadal, co nie przeszkadza wcale greckiej armii demokratycznej odnosić tymczasem solidne sukcesy na polu walki.

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten o pogłębianiu się trudności w tamtejszym rządzie. Wobec żądań deputowanych liberalnych, premier Sofulis postanowił zaprosić do gabinetu, Venizelosa, jako wicepremiera. Tsaldaris odmówił kategorycznie przyjęcia tej kandydatury i rozmowy w sprawie rekonstrukcji rządu zostały przerwane.

Sofulis ma przedstawić królowi własny projekt w tej sprawie, który ma przewidywać utworzenie rządu „ponadpartyjnego" pod jego przewodnictwem.

Nie doszło także, mimo poprzednich zapowiedzi, do nominacji gen. Papagosa na naczelnego dowódcę ateńskich sił zbrojnych wskutek tego, że rząd ateński nie zgadza się na likwidację Rady Obrony Narodowej, którą zaproponował Papagos.

Dziennik ateński „Vima" (organ Sofulisa) pisze, że ambasador amerykański Grade oświadczył dziennikarzom, iż Rada Obrony Narodowej została utworzona na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy rządem ateńskim a obcymi misjami wojskowymi w Grecji, wobec czego jej likwidacja oznaczałaby niedotrzymanie tego układu przez rząd ateński.

Wicepremier Tsaldaris podtrzymał oczywiście amb. Grade stwierdzając, iż Rady Obrony Narodowej nie można zlikwidować, ponieważ biorą w niej udział przedstawiciele obcych misji wojskowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

LUD INDONEZJI WALCZY O WOLNOŚĆ

Od chwili wznowienia agresji holenderskiej w dniu 19 grudnia 1948 r. powstańcy indonezyjscy walczą bohatersko z najeźdźczymi oddziałami. Holenderskie wojska palą osiedla i niszczą wszelki dobytek ludności indonezyjskiej

Robotnicy przemysłu węglowego na stanowiskach kierowniczych

Przemysł węglowy wysunął dotychczas 2.953 robotników na stanowiska kierownicze.

Z liczby tej 25 dawnych górników i pracowników fizycznych, którzy w długoletniej pracy w kopalniach zdobyli wielostronne kwalifikacje wyznaczonych zostało na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów Zjednoczeń przemysłu węglowego i kopalń. Na odpowiedzialne stanowiska kierowników działów produkcji powołano 60 dawnych robotników.

735 robotników wysunięto na stanowiska średniego i wyższego dozoru technicznego, powierzając im funkcje kierowników wydziałów.

W chwili obecnej 2.132 pracowników niższego dozoru w przemyśle węglowym — to dawni robotnicy.

Przemysł gumowy wykonał plan roczny w 134 proc.

Fabryki podległe Ogólnopolskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Gumowego wykonały roczny plan produkcji na rok 1948 w 134 proc.

Wśród fabryk tych najlepsze wyniki osiągnęły: „Stomil", „Pepege" i „Gentleman".

Uczczenie pamięci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w Berlinie

BERLIN (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 15 stycznia 30 rocznicą zamordowania Róży Luksemburg i Karola Liebknechta przez reakcjonistów niemieckich — nadburmistrz Berlina Fryderyk Ebert oraz Prezydium wolnych związków zawodowych ogłosili uroczyste odezwy do ludności.

W dniu 16 stycznia na grobach Róży Luksemburg i Karola Liebknechta odbędzie się publiczna uroczystość, poświęcona ich pamięci.

Otrzymujemy traktory ze Zw. Radzieckiego

W ostatnich dniach nadszedł do stacji Sokal-Zaburze transport ze Zw. Radzieckiego — 19 traktorów.

Traktory te przeznaczono dla Państwowych Nieruchomości Ziemskich okręgu hrubieszowskiego, gdzie ze względu na swą silną konstrukcję (gąsienicowe typu S-80) będą użyte do prac na ciężkich glebach. W najbliższych dniach spodziewane są dalsze transporty.

Aresztowanie doradcy gen. Clay'a za działalność antyamerykańską

Konflikt w otoczeniu gubernatora USA w Berlinie

NASZ KORESPONDENT RED. M. PODKOWIŃSKI TELEFONUJE Z BERLINA:

W kołach urzędników amerykańskiego zarządu wojskowego w Berlinie wielkie zaniepokojenie wywołał rozkaz generała Clay'a nakazujący aresztowanie i odstawienie pod konwojem na samolocie wojskowym Samuela Warhaftiga, doradcy generała Clay'a do spraw partii politycznych, pod zarzutem uprawiania antyamerykańskiej działalności na terenie okupowanych Niemiec.

Warhaftig cieszył się wielkim szacunkiem wśród lewicowych polityków niemieckich oraz zaufaniem dziennikarzy zagranicznych akredytowanych we Frankfurcie i w Berlinie.

Warhaftig przed swoim odlotem do Waszyngtonu oświadczył na konferencji prasowej we Frankfurcie, że nie poczuwa się do jakiejkolwiek działalności antyamerykańskiej oraz, że rozkaz gen. Clay'a był lakoniczny i nie precyzował stawianych mu zarzutów.

Wraz z Warhaftigiem usunięto dwóch jego współpracowników. Charakterystyczne jest również, że doradca finansowy gen. Clay'a, Wennet, jeden z twórców reformy walutowej w zachodnich Niemczech oświadczył wczoraj na konferencji prasowej „iż opuszcza swoje stanowisko dobrowolnie i udaje się z powrotem do Ameryki, ponieważ nie może dojść do porozumienia z gen. Clay'em w sprawie waluty berlińskiej.

W sekretariacie Wenneta potwierdzono tę wiadomość, oświadczając, że „prędzej czy później wszyscy i tak opuścimy Berlin".

Ambasador Lebiediew dziękuje w imieniu Generalissimusa Stalina

W odpowiedzi na przesłane Generalissimusowi Stalinowi życzenia z okazji 69-rocznicy urodzin Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otrzymał od Ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa pismo następującej treści:

„Z polecenia J. W. Stalina mam zaszczyt wyrazić Panom podziękowanie za gratulacje i życzenia, przesłane z okazji 69-tej rocznicy urodzin".

Plan gospodarczy Bułgarii na 1949 r.

SOFIA (PAP). — Bułgarska Rada Ministrów zatwierdziła plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1949, opracowany w ramach planu 5-letniego. W dziedzinie przemysłu przewiduje się ogólny wzrost produkcji o 22 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nastąpi również poważny wzrost produkcji rolnej i spółdzielczości wiejskiej.

Odznaczenie misji wojskowej CSR

MOSKWA, (PAP). — W ambasadzie polskiej w Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń polskich ambasadorowi Czechosłowackiej Republiki w Moskwie Lasztowiczce oraz członkom czechosłowackiej misji wojskowej.

Podpisanie polsko-brytyjskiej 5-letniej umowy handlowej

Obroty między obu krajami wyniosą 150 mln. funtów

W dniu 14 bm. został podpisana w Warszawie 5-letnia umowa handlowa polsko-brytyjska.

Z ramienia Rządu Polskiego umowę podpisał minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, w imieniu Zjednoczonego Królestwa ambasador Wielkiej Brytanii sir Donald Gainer.

Przy podpisaniu umowy obecni byli: Minister Skarbu Konstanty Dąbrowski, Sekretarz Generalny MSZ Ambasador Wierbłowski oraz członkowie delegacji brytyjskiej z panem R. J. W. Stacy oraz członkowie delegacji polskiej z dyrektorem Ł. Horowitzem na czele.

Wartość obrotów przewidzianych w umowie pomiędzy obu krajami szacowana jest na sumę funtów 150.000.000 po każdej stronie.

Umowa powyższa stanowi dalszą rozbudowę porozumień handlowych zawartych w latach 1947—1948.

Umowa przewiduje poważny eksport ze strony polskiej, zwłaszcza w zakresie artykułów rolniczo - spożywczo - hodowlanych, przy czym poza produktami dotychczas eksportowanymi umowa ta stwarza dodatkowe możliwości zbytu dla drugorzędnych artykułów spożywczych i rolniczych.

Ponadto przewiduje się eksport do Wielkiej Brytanii tarcicy, iglastej, mebli i wyrobów z drzewa oraz wyrobów przemysłu mineralnego, metalowego, włókienniczego i chemicznego.

Po stronie importu do Polski umowa przewiduje dostawy surowców, jak: wełny, sizalu, manilli, ropy naftowej, kauczuku, cyny, niklu, półfabrykatów miedzi, ferro-stopów, barwników, opon i dętek.

Ponadto umowa przewiduje dostawę dóbr inwestycyjnych na łączną sumę 20 milionów funtów.

Umowa zawiera gwarancję udzielania przez Rząd Brytyjski zezwoleń eksportowych na towary (surowce, dobra inwestycyjne itd.), objęte listą eksportu brytyjskiego do Polski (o ile będą one wymagane przez ustawodawstwo brytyjskie).

Ponadto układ przewiduje powiększenie na rzecz Polski kredytu na zakup wełny do wysokości 2.500.000 funtów.

Niezależnie od tego, dotychczasowy kredyt na zakup urządzeń inwestycyjnych został zamieniony na kredyt odnawialny z możliwością wykorzystania go do roku 1955 w granicach plafonu 5 milionów funtów.

Jednocześnie w tym samym dniu został podpisany przez Ministra Skarbu K. Dąbrowskiego układ odmrożeniowy, mający na celu umożliwienie zrealizowania zamrożonych należności polskich obywateli na terenie Zjednoczonego Królestwa.

W ramach układu zawarte zostało wstępne porozumienie co do spłaty wierzytelności brytyjskich z tytułu nacjonalizacji przedsiębiorstw w Polsce.

Dalsze rozmowy na ten temat przewiduje się w terminie późniejszym.

Parlament rumuński przyjął ustawę o radach narodowych

BUKARESZT, (PAP). — W dniu 13 stycznia zakończyły się obrady sesji zwyczajnego wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Zgromadzenie większością 365 głosów przeciwko 2 przyjęło ustawę, przewidującą utworzenie Rad Narodowych w gminach miejskich i wiejskich.

W czasie obrad zabrał głos premier Groza, podkreślając historyczne znaczenie tej uchwały i oświadczył, iż wprowadzenie Rad Ludowych stanowi poważny krok w utrwaleniu władzy ludowej.

Komentując przyjętą ustawę organ rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia" stwierdza, iż po raz pierwszy w historii Rumunii masy pracujące wezmą udział w bezpośrednim rządzeniu państwem.

Kampania przedwyborcza Japońskiej Partii Komunistycznej

NOWY JORK, (PAP). Jak wynika z doniesień nadchodzących z Tokio, komuniści japońscy mimo stawianych im trudności, prowadzą ożywioną kampanię przedwyborczą. Przewiduje się też znaczny wzrost mandatów partii komunistycznej w nowym parlamencie. W ostatnim parlamencie komuniści rozporządzali 5 mandatami. Obecnie mówi się o możliwości zdobycia przez nich 15 — 20 mandatów.

Kampania przedwyborcza komunistów prowadzona jest pod hasłem demokratyzacji wewnętrznego życia Japonii. Kandydaci komunistyczni dowodzą, że reakcyjna Japonia zostałaby w przyszłości izolowana wysepką w Azji Ludowej i że losy Japonii związane są ściśle z wydarzeniami chińskimi.

Partia komunistyczna Japonii jest przekonana, że Chiny Ludowe będą mogły współpracować dopiero z demokratyczną Japonią.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tokio, iż obserwuje się nieustający wzrost szeregów japońskiej partii komunistycznej. Dzienniki donoszą o masowym wstępowaniu do partii komunistycznej b. członków partii socjalistycznej i bezpartyjnych.

Tow. minister Hilary Minc gratuluje załogom fabryk

LEGNICA. (PAP). W związku z wykonaniem przez Państwową Fabrykę Przemysłu Odzieżowego w Legnicy planu rocznego za r. 1948 do dnia 1 grudnia i wyprodukowaniem przez pracowników tej fabryki dodatkowo wyrobów wartości 16 milionów zł otrzymali oni pismo gratulacyjne od ministra przem. i handlu tow. Hilarego Minca, zawierające wyrazy uznania za wykonaną pracę.

„Szczególne podziękowanie wyrażam — czytamy m. in. w depeszy — przodownikom pracy, tym niezmordowanym budowniczym socjalizmu".

RZESZÓW. (PAP). Załoga Rzeszowskich Państwowych Zakładów otrzymała telegram, w którym minister przemysłu i handlu tow. Minc w związku z przedterminowym wykonaniem planu produkcji za r. 1948 przesyła wyrazy uznania i podziękowanie za wspólny wysiłek załogi i życzy jej w r. 1949 dalszych osiągnięć w pracy.

Akcja zwiększenia dostaw artykułów spożywczych

Dwudniowy zjazd przedstawicieli wszystkich wojewódzkich delegatur Państwowej Centrali Handlowej, który obradował we Wrocławiu, pozwolił zorientować się w stanie przygotowań państwowego aparatu handlowego do zwiększonej konsumcji artykułów spożywczych, oczekiwanej po 15 bm. Począwszy bowiem od połowy miesiąca świat pracy będzie dysponował zwiększonym dopływem gotówki dzięki otrzymanym podwyżkom, co pociągnie za sobą wzrost pobytu na szereg artykułów, głównie spożywczych.

Przewiduje się, że zapotrzebowanie wzrośnie w styczniu i lutym w granicach do 30 proc. i w tych rozmiarach zwiększono zapasy artykułów produkowanych przez państwowy przemysł spożywczy oraz innych artykułów spożywczych, rozprowadzanych przez hurtownie PCH. Odpowiednie przygotowania zostały już poczynione i hurtownie są należycie zaopatrzone.

W okresie trudności tłuszczowych duże znaczenie posiada fakt, że fabryki margaryny zdolne są sprawnie zaopatrywać rynek. Również znacznie powiększone, w stosunku do zeszłorocznych, będą dostawy oleju jadalnego.

Państwowy aparat handlu hurtowego zaopatrzony jest w znaczne ilości cukru. Niezależnie od wprowadzonej od 1 stycznia obniżki cen detalicznych cukru o 5.— zł, poszczególne wojewódzkie komisje usprawnienia zaopatrzenia ustalają obowiązującą cenę nawet na jeszcze niższym poziomie. Tak np. w Łodzi — sklepy PCH i spółdzielcze sprzedają cukier po 172 zł za 1 kg.

Zapasy mąki w hurtowniach wystarczą, by pokryć ewentualne zwiększone zapotrzebowanie. Według zapowiedzi Polskich Zakładów Zbożowych, w najbliższym czasie zniesione będą ograniczenia, obowiązujące dotąd w sprzedaży mąki pszennej 50 proc.

W okresie oczekiwanego wzrostu popytu na artykuły deficytowe, jak: ocet, mydło i ewentualnie zapałki — hurtownie PCH stosować będą kolejność dostaw, zaopatrując przede wszystkim rosnącą sieć sklepów własnych (już ok. 500 w całym kraju), następnie powszechne domy towarowe, dalej placówki wyżywienia zbiorowego i wczasy, sklepy spółdzielcze i wreszcie sklepy prywatne.

Plan pracy kulturalno-oświatowej omówiło prezydium KCZZ

Dnia 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. posła Edwarda Ochaba posiedzenie Prezydium KCZZ.

Prezydium rozpatrzyło plan prac kulturalno - oświatowych na r. 1949, projekt zorganizowania Rady Ubezpieczeń i Lecznictwa Pracowniczego przy KCZZ. Ponadto Zarząd Główny Zw. Zaw. Spożywców złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Plan pracy kulturalno - oświatowej na r. 1949 referowała kierowniczka Działu Kultury i Oświaty przy KCZZ Stefania Cieślikowska. Obszerną dyskusję, w której głos zabierali sekretarz generalny KCZZ — Ćwik, wiceprzewodniczący — Burski, sekretarze — Kofman, Jędrzejewski, Walaszczyk i inni, podsumował przewodniczący KCZZ — Ochab. Poseł Ochab stwierdził, że w planie pracy: kulturalno-oświatowej należy przede wszystkim uwypuklić zagadnienie walki o ustrój socjalistyczny. Należy uodpornić członków związków zawodowych na wpływy ideologiczne wroga klasowego. Ponadto działalność kulturalno-oświatowa i artystyczna ruchu zawodowego musi uwzględniać problematykę współzawodnictwa walkę o wykonanie planów produkcyjnych, problem internacjonalizmu i patriotyzmu.

W pracy świetlic związkowych muszą znaleźć odbicie osiągnięcia polskiej klasy robotniczej. Częścią składową pracy kulturalno - oświatowej powinien być stały kontakt załóg robotniczych ze wsią.

W celu ostatecznego opracowania planu pracy kulturalno-oświatowej Prezydium KCZZ powołało komisję, do której weszli: sekretarz generalny Ćwik, sekretarz KCZZ — Kofman i kierowniczka Wydz. Kulturalno-Oświatowego — Cieślikowska.

Ponadto Prezydium rozpatrzyło sprawy organizacyjne i personalne oraz uchwaliło zwołać plenarne posiedzenie KCZZ w dniach 16 — 17 lutego br. podczas którego zatwierdzona zostanie ostateczna data Kongresu Ruchu Zawodowego.

Konferencja Schuman — Bevin nie usunęła różnicy zdań

LONDYN. — O wynikach wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych i jego rozmowach z Bevinem został ogłoszony tu komunikat oficjalny, który zwraca uwagę swą suchą i lakoniczną formą.

Lewicowa prasa francuska stwierdza, że istniejące między obu krajami różnice zdań nie zostały wyrównane, pomimo dalszych ustępstw Francji w sprawie Niemiec.

LONDYN (PAP) — W wyniku rozmów pomiędzy ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii Bevinem a ministrem spraw zagranicznych Francji Schumanem ogłoszono komunikat oficjalny, który stwierdza, że obaj ministrowie dokonali wyczerpującej wymiany poglądów we wszystkich sprawach międzynarodowych, interesujących oba rządy. Wśród tych spraw komunikat wymienia problem niemiecki, pakt atlantycki, problem śródziemnomorski oraz kwestie Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

LONDYN (TELEPRESS) — Donoszą, iż w wyniku konferencji wyznaczona została przez Bevina i Schumana data połączenia francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec ze strefą anglo-amerykańską.

Ekspert konserwatystów dla spraw polityki zagranicznej, Anthony Eden, opublikował na łamach „Daily Telegraph" artykuł, w którym popiera zasadę „jak najsilniejszej koncentracji przemysłów w Zagłębiu Ruhry, Saary, oraz Alzacji i Lotaryngii". Artykuł ten uważany jest w Londynie za wskazówkę tego co się dzieje za zamkniętymi drzwiami gabinetu Bevina.

Radio Londyn donosi, że włączenie francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii ma nastąpić w kwietniu br.

Komentując w artykule wstępnym spotkanie Schumana z Bevinem w Londynie, dziennik „Humanite", stwierdza, że **„zarówno w związku z zagadnieniem UNII Europejskiej, jak również w sprawie francusko-brytyjskich stosunków handlowych — wśród dotychczasowych aliantów zarysowały się poważne różnice."**

„Brytyjska polityka w ramach zachodniej koalicji — pisze „Humanite" zaostrzyła jeszcze konflikty w obozie imperialistycznym, zagrażając całej jego strukturze. Już od chwili, kiedy W. Brytania ogłosiła swą decyzję nie konwertowania funtów szterligów na dolary, usiłowała ona narzucić zachodnim aliantom coś w rodzaju „małego Planu Marshalla".

Raz jeszcze sprawdziła się słuszność leninowskiej tezy — konkluduje „Humanite" — głoszącej, że tak zwany „superimperializm" nie jest w stanie pogodzić wysiłków i apetytów nacjonalistycznych imperializmów. Ameryka sprawuje obecnie rządy nad koszykiem, pełnym gryzących się wzajemnie krajów.

Fabryczne organizacje partyjne omawiają nowe układy zbiorowe

Załogi robotnicze deklarują dalsze wzmożenie wydajności

Na terenie fabryk i zakładów pracy całego kraju odbywają się zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których towarzysze zaznajamiają się z ogólnymi zasadami reformy płac.

Zebrania członków zakładowych organizacji partyjnych, poświęcone wszechstronnemu przedyskutowaniu nowej umowy zbiorowej w przemyśle hutniczym odbyły się m. in. w hucie „Batory", „Kościuszko", „Baildon" w Szopienickich Zakładach Hutniczych, w hucie „Ferrum", „Zabrze" i innych.

W hucie „Zabrze" około tysiąca robotników członków PZPR wzięło udział w zebraniu partyjnym, które miało na celu obok zaznajomienia robotników i pracowników umysłowych ze stawkami zaszeregowania, umożliwienie im bezpośredniej współpracy nad wprowadzeniem w życie nowej umowy zbiorowej.

W dyskusji towarzysze wyrazili swą szczerą radość z wprowadzenia w życie nowej, likwidującej dawne usterki umowy zbiorowej, deklarując jednocześnie zwiększenie wydajności pracy dla przyspieszenia tempa rozbudowy kraju i poprawy bytu mas pracujących.

Z inicjatywy komitetu fabrycznego PZPR również w Państwowej Fabryce Wagonów odbyła się narada członków partii piastujących stanowiska kierowników produkcji, majstrów, brygadzistów jak też członków egzekutywy kół partyjnych, oraz przodowników pracy, poświęcona nowemu układowi zbiorowemu.

W czasie narady, w której brało udział ponad 300 osób omówiono szczegółowo zagadnienia związane z wprowadzeniem nowego układu, zwracając szczególną uwagę na konieczność nieszablonowego podejścia do jego realizacji i uniknięcia wypaczeń.

Szczególnie żywy udział w dyskusji wzięli czołowi przodownicy pracy „Pafawagu" członkowie Partii, którzy wskazywali na słuszność podjęcia przez Rząd i Partię walki o uregulowanie norm.

Narada zleciła organizacji fabrycznej PZPR roztoczenie wespół z radą zakładową i dyrekcją czujnej opieki nad wprowadzeniem nowych norm pracy w celu uniknięcia mechanicznego postępowania i błędów. Wezwała ona również dwutysięczną rzeszę członków PZPR w „Pafawagu" do rozwinięcia szerokiej akcji uświadamiającej masy robotnicze o charakterze i znaczeniu nowego układu zbiorowego, w walce o rozwój naszego przemysłu i podniesienie poziomu życia klasy robotniczej.

Na odbytych zebraniach oddziałowych uchwalane są rezolucje zapewniające m. in. o podjęciu przez robotników PZPR-owców starań o dalsze zwiększeni eprodukcji i wydajności pracy.

W dniach 12 i 13 bm. odbyły się narady partyjne robotników w wielu zakładach chemicznych a m. in. w Państwowej Fabryce Związków Azotowych, w fabryce „Radocha" w zakładach chemicznych „Ligota", zakładach „Giesche", fabryce „Plania", „Carbochemia", „Hajduki", zakładach gazu koksowniczego i wielu innych.

Nowa umowa zbiorowa jest szeroko i z dużym zadowoleniem omawiana w zakładach pracy. Na wszystkich oddziałach poświęca się jej zdobyczom i praktycznej realizacji wiele uwagi.

Pierwsze zebrania robotników przemysłu chemicznego poświęcone nowemu układowi zbiorowemu mają na celu zapoznanie ogółu z podstawowymi założeniami umowy. W najbliższych dniach odbędą się zebrania całych załóg połączone z dyskusją nad wprowadzeniem tych zasad w życie, zaszeregowaniem robotników itp.

Lotnicy frankistowscy odwiedzają Amerykanów w Bizonii

BERLIN. (PAP). Donoszą z Wiesbadenu, iż tamtejsze dowództwo amerykańskich sił lotniczych stwierdza, że na lotnisku Orly pod Paryżem wylądował w nocy z czwartku na piątek samolot amerykański, na pokładzie którego znajdują się przedstawiciele frankistowskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego, udający się z wizytą do Wiesbadenu. Towarzyszy im amerykański attache wojskowy w Madrycie.

Do tej wycieczki lotników frankistowskich, której cele nie są znane, należą m. in. generał Saenz de Buruaga, podsekretarz stanu w hiszpańskim ministerstwie lotnictwa, pułkownik Sartorio ze sztabu frankistowskich sił lotniczych oraz jeden z dyrektorów hiszpańskiego lotnictwa cywilnego.

Intrygi Watykanu

RZYM (PAP) — Organ komunistyczny „Unita" zamieszcza korespondencję z Budapesztu swego wysłannika senatora komunistycznego Ottavio Pastore, pod nagłówkiem: „Watykan dąży do rozbicia pertraktacji między kościołem a państwem na Węgrzech". Pastore podkreśla, że większość narodu węgierskiego obojętnie przyjęła do wiadomości fakt aresztowania kardynała Mindszenty'ego, ponieważ zdawała sobie sprawę, że jedynie nieznaczna garstka przedstawicieli kleru podziela reakcyjne poglądy kardynała. Korespondent zastanawia się następnie, dlaczego po pierwszym zebraniu przedstawicieli kleru i reprezentantów rządu, które odbyło się w Budapeszcie 4 stycznia, obrady zostały przerwane?

Nie ulega wątpliwości, iż prałaci watykańscy i plutokraci z Wall Street kierują wspólnie całą tą kampanią. Należy zdać sobie sprawę, że polityka watykańska jest objawem wrogiego nastawienia wobec narodu węgierskiego. „Watykanowi stwierdza Pastore uda się oddzielić od narodu jedynie niewielką grupkę fanatyków. Natomiast przeważająca większość katolików węgierskich będzie w dalszym ciągu kroczyła u boku ludu pracującego".

Armia demokratyczna odnosi nowe sukcesy

(Dokończenie ze str. 1)

BUKARESZT, (PAP). — Agencja Elefteri Ellada podaje dalsze wiadomości o działaniach greckiej armii demokratycznej. W toku tych działań w mieście Leriną wysadzono w powietrze wielki obiekt wojskowy. W Salonikach spowodowano wybuchy maszyn piekielnych w dyrekcji, telefonów i w elektrowni, wyrządzając poważne szkody.

W Tessalii oddziały armii demokratycznej wtargnęły do miasteczek Velestino i Farsala.

Oficjalny komunikat sztabu monarcho - faszystowskiego stwierdza, że poważne siły zbrojne partyzantów zaatakowały ponownie wojska królewskie, stacjonujące w mieście Nausa. Pod naciskiem oddziałów demokratycznych wojska ateńskie wycofały się do południowej dzielnicy miasta. Zacięte walki toczą się o zdobycie kilku szczytów górskich wznoszących się nad miastem.

Agencja United Press donosi, iż na krótko przed szturmem partyzanci wysadzili w powietrze wszystkie mosty łączące miasto z okolicą, tak że Nausa była całkowicie odcięta od reszty kraju.

Komunikat III Korpusu Armii Demokratycznej stwierdza, że żołnierze Markosa dotarli do centrum miasta i przypuścili szturm do komendy żandarmerii oraz wielu innych budynków obsadzonych przez wojska monarchistyczne.

Śmiały napad partyzantów Markosa na Nausę wywołał panikę wśród władz monarchistycznych w środkowej Macedonii.

Prawnicy polscy protestują przeciw prześladowaniu komunistów USA

List otwarty do Prezydenta Trumana

W związku z rozpoczynającym się 17 bm. oburzającym procesem dwunastu przywódców partii komunistycznej USA Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Demokratów wystosował do Prez. Trumana list otwarty następującej treści:

Panie Prezydencie! Polskie Zrzeszenie Prawników - Demokratów, skupiające w swych szeregach tysiące prawników — pracowników sądu, prokuratury, adwokatury, pracowników nauki oraz administracji państwowej i samorządowej przyłącza się do głosu protestu i oburzenia całej demokratycznej opinii świata z powodu procesu wytoczonego przeciwko 12 przywódcom komunistycznej partii USA.

Proces ten uważamy za zamach na:

1) podstawowe prawa człowieka i obywatela;

2) demokratyczne tradycje Waszyngtona, Jeffersona, Lincolna, i V. D. Roosevelta;

3) przepisy obowiązującej Konstytucji USA;

4) bojowników sprawiedliwości społecznej, wolności, demokracji i pokoju.

Proces wytoczony przeciwko działaczom organizacji robotniczej, działającej jawnie i legalnie w szerokich masach ludowych, inkryminujący jej metody spisku, gwałtu i przemocy jest naruszeniem zasad wolności obywatelskiej, swobody przekonań politycznych i sprzeczny jest z podstawowymi zasadami prawa i sprawiedliwości.

Utrudnianie obronie jej zadań przekazanie sprawy składowi sądowemu, nieprzyjaźnie ustosunkowanemu do ruchu komunistycznego, jest zaprzeczeniem zasad obiektywizmu i bezstronności procesowej.

Polskie Zrzeszenie Prawników Demokratów wyrażając swój najgłębszy protest przeciwko takim metodom rozprawiania się z czołowymi bojownikami amerykańskiego ruchu robotniczego, orędownikami sprawy demokracji, postępu i pokoju, apeluje do Pana, aby nie dopuścił do tego aktu dyskryminacji politycznej i aby położył kres próbom naśladowania metod faszystowskich w walce z ruchem robotniczym.

Następują podpisy w imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników - Demokratów w Polsce: (—) Jodłowski - Walawski, (—) Majewski, (—) Lernell, (—) Piotrowski, (—) Muszkat, (—) Tomorowicz.

×

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników-Demokratów w Polsce zwołuje na dzień 15.1 tj. sobotę o godz. 15.30 w lokalu Zrzeszenia Prawników Demokratów przy ul. 6 Sierpnia nr 6 zebranie protestacyjne w związku z procesem wytoczonym przeciwko 12 przywódcom komunistycznej partii USA. Ze branie wszystkich członków obowiązkowe. Przemawiać będą: sekretarz generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów płk. Muszkat oraz dziekan Rady Adwokackiej, Tomorowicz.

Brytyjczycy mobilizują hitlerowców do walki z państwem Izrael

Notoryczni SS-mani instruktorami armii egipskiej

NOWY JORK. (PAP) — Amerykańskie stowarzyszenie Przyjaźni Międzynarodowej przesłało na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, prezydenta Trumana oraz członków Rady Bezpieczeństwa oryginalny dokument, z którego wynika, że oficerowie brytyjscy i egipscy szkolą jeńców niemieckich do walki z armią Izraela.

W tym celu utworzono już 2 brygady niemieckie, które stanowią część armii egipskiej. Żołnierze niemieccy otrzymali zaliczki w wysokości 100 funtów. Pozyskano również współpracę byłych generałów hitlerowskich, których przewieziono na samolotach z Hamburga do Bejrutu i Kairu.

Opublikowany dokument zawiera również nazwiska niektórych generałów niemieckich, którzy obecnie znajdują się na Bliskim Wschodzie. W sztabie armii Iraku znajduje się SS-Gruppenfuehrer Dirlwanger, który podczas wojny dowodził dywizjami SS, walczącymi z partyzantami w Polsce i Związku Radzieckim. Dirlwanger stał na czele brygady kryminastów niemieckich, którzy wyróżnili się bestialskim okrucieństwem podczas walk z powstańcami w Warszawie. Brygada ta znęcała się nad ludnością cywilną i uczestniczyła w akcji burzenia Warszawy. Należy przypomnieć, że władze polskie wielokrotnie domagały się wydania Dirlwangera, jako zbrodniarza wojennego, który dopuścił się przestępstw wojennych na terenie Polski, — lecz starania te spełzły na niczym.

Do sztabu armii syryjskiej przydzielony został SS-Obergruppenfuehrer Wolff, który podczas wojny stał na czele dywizji pancernej na froncie zachodnim. Doradcą armii Libanu jest SS-Gruppenfuehrer Katzmann, który podczas wojny był jednym z dowódców Sonderpolizei w Polsce i kierował akcją likwidacji ludności cywilnej. W Bagdadzie przebywa SS-Standartenfuehrer Bisanz, organizator dywizji „Galizien SS", w skład której wchodzili faszyści ukraińscy.

W najbliższych dniach przybędzie do Kairu i Damaszku dalszy kontyngent generałów i oficerów niemieckich.

Dokument powyższy został opublikowany przez znaną publicystkę Fredę Kirchway, która domaga się, aby generalny sekretarz ONZ Trygve Lie oraz prezydent Truman wydali zarządzenia w sprawie przeprowadzenia śledztwa odnośnie działalności hitlerowskich generałów na Bliskim Wschodzie.

Rokowania pomiędzy Izraelem a Egiptem

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, w piątek podjęte zostały znów rokowania między przedstawicielami Izraela i Egiptu w sprawie pokojowego uregulowania zatargu na obszarze Negev.

Do delegatów przemówił mediator ONZ Bunche, stwierdzając, że celem rokowań jest doprowadzenie do zawieszenia broni w myśl rezolucji ONZ z dnia 16 listopada ubiegłego roku. Ma to umożliwić ostateczne przywrócenie pokoju.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że rozmowy pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael, a przedstawicielami Egiptu na wyspie Rodos postępują pomyślnie naprzód. W piątek wieczorem obie delegacje złożyły wzajemne zapewnienie, że nie podejmą żadnych działań wojennych i że będą szanowały integralność terytorialną obu państw.

Oświadczenie to będzie stanowiło pierwszy punkt układu o zawieszeniu broni, który będzie podpisany przez obie delegacje.

LONDYN (Telepress). Bevin broniąc się przeciwko krytykom brytyjskim i amerykańskim, oświadczył oficjalnie, że Stany Zjednoczone były poinformowane o brytyjskiej agresji powietrznej przeciwko Izraelowi. Loty wywiadowcze, podczas których pięć samolotów Raf'u zostało strąconych przez siły Izraela — przedsięwzięte były na żądanie amerykańskie.

Rzecznik Departamentu Stanu zaprzeczył oświadczeniu Bevina.

Zaprzeczenie to, w połączeniu ze stanowiskiem rządu amerykańskiego wobec dylematów W. Brytanii na Środkowym Wschodzie, uważane jest tutaj za ostateczne i najbardziej decydujące podważenie prestiżu Bevina.

Róża Luksemburg — orzeł rewolucji

W 30-tą rocznicę zamordowania R. Luksemburg i K. Liebknechta

Róża Luksemburg, to jedna z najwybitniejszych działaczek polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Urodziła się w Zamościu w roku 1870. Rozpoczyna ożywioną działalność polityczną w okresie, gdy kapitalizm wchodzi w fazę gnicia i upadku, w fazę imperializmu. Przeciwstawia się temu towarzyszy nieznane dotychczas w dziejach znoszenie się walki klasowych.

W polskim i międzynarodowym ruchu robotniczym następuje rozłam na dwa obozy, na dwa pr rewolucyjny nurt dowy Kielcach w ski, zmierzający do będzie wy pitalizmu oraz nurt zbiórki pi ny, szowinistyczny, wanie plan politykę ugody z

Ka i wysługiwania się

dla z olucyjny w Polsce re ta SDKPiL, która

Przed S rozwinęła najlepsze Grudziądzu owe Pierwszego Pro wej w Bi adycje bezkompromi Domnowsk z kapitalizmem, ści który jako u i współpracy z tzu" brał volucyjnym carskiej niach Pola w okrutny dowy stwi spowodowe **ZELE SDKPiL** Polaków w najwybitniejszych i Domnow przywódców SDKPiL karę śmier Luksemburg. Wpajał

Na mar som robotniczym za-

Hi owskiej ideologii, u- konieczność współ-

W N z proletariatem

W latach lecych o wyzwole- von Knorre był narodowe, a Niemieckiego Biura nego w stkim kholmie. nej wal szwedzk polska dwó o i ro- co do za atu r vo re, ani t Zwalczała go r miętnie ści. Ws panując cy w PPS, że von Ki ść i zd radę interewymi szpi przez piłsudchiny wo riatu i zdziwienie, kierownictwo. był do Szt przez prześladowa-

Von Knor fikowany" ne do opuszczenia jalnego prz dła się w Niemz błogosław wysuwa się na czo- wych ame rów. krzydła niemieckiej

Von Kno racji, staje się jedhitlerowcem owników przeciwko zentuje Nie za granicam owi i re Syjonizmotu wyjecha ły dowó rowadzi kompro- eskadr lot alkę z prawicowymi Obecnie ge ni socjal-demokracji zaproszony przeprowad — czołowej partii zacji lotnic narodówki. Nie do- Innym g biera się w ednak tej walki konjest genera były dowó do końca, nie decykich i nam Belgii. Ba ostateczne organi- Niemczech se anie z prawicą i Czang-Kai sze i rewolucyjne- „von Falkenha ków, którego Chinach w każ widziany". Ge przykład dał Lenin wiednie do nach, był b 903 roku. skowym aju nadchodzą pierw- roku 1937, stał z Chin wielkiej burzy re- Masowo 1905 roku, która roz- cy do Fran w państwie carów, i Holandii. We Fran emburg wraca do Legii cudz by stanąć na czele nie wyjeżdż chin. W kra otników, wskazywać rowcy prze słuszną drogę jak trudnienie skowi, wpr ej współpracy i przemyśle Egipcie. Z nia z proletariatem słani jako s dla obalenia tej poonia „akcją zji. W każ hiny ucisku narododuja prac łecznego, jaką był tody d gają od w

...ie... fali rewolucyj-

Na budownictwo szkolne, zwłaszcza na wsi, przeznaczone będą w okresie 6-lecia sumy bardzo poważne. Inwestycje te, możliwie najbardziej celowo i oszczędnie wykonane oraz szczególny wysiłek organizacyjny władz szkolnych, zapewnią nam ostateczne zwycięstwo w walce o powszechną, pełną szkołę podstawową.

Dla zdolniejszej młodzieży nauka nie będzie się kończyła na szkole podstawowej. Około 50 proc. młodych chłopców i dziewcząt, kończących szkołę podstawową, znajdzie miejsce w szkołach średnich.

Szczególnie wydatnie rozbudowane będzie szkolnictwo zawodowe, zarówno pierwszego, jak i drugiego stopnia.

Rozwój szkolnictwa wyższego poprzez reformę studiów oraz właściwe wyposażenie pracowni naukowych i laboratoriów, umożliwi stały wzrost liczby absolwentów.

Rozbudowa internatów, burs i domów akademickich oraz szeroko rozwinięta akcja stypendialna zapewni dzieciom robotniczym i chłopskim możność kształcenia się w szkołach średnich i wyższych, zapewni właściwy skład socjalny nowej socjalistycznej inteligencji.

Planowa rozbudowa instytucji naukowo - badawczych stworzy nauce polskiej warunki rozwoju, odpowiadającego potrzebom kraju, który buduje fundamenty socjalizmu.

Obraz rozwoju szkolnictwa i nauki w planie 6-letnim nie byłby pełny, gdybyśmy nie podkreślili zamierzeń państwa w dziedzinie rozwoju oświaty dorosłych. Już w początkach realizacji planu 6-letniego, zlikwidowany będzie analfabetyzm. Rozbudowa kursów i szkół dla dorosłych umożliwi robotnikom i chłopom zdobywanie wiedzy, rozszerzy drogę awansu społecznego.

Równolegle z rozwojem oświaty, plan 6-letni zapewni poważny rozwój instytucjom, udostępniającym kulturę. Szczególny nacisk położony zostanie na rozwój bibliotek i czytelnictwa, na radiofonizację kraju i rozbudowę kin, na rozwój akcji świetlicowej, zespołów teatralnych, chórów i zespołów muzycznych.

Gęsta sieć bibliotek, wyposażonych we wzrastającą z rokiem każdym liczbę tomów oraz tanie wydawnictwa o masowych nakładach, zapewnią najszerszym masom ludowym możliwość korzystania ze słowa drukowanego.

Rozwój radiofonii — to z jednej strony zwiększenie liczby radiostacji, wzrost ich mocy, zwiększenie liczby godzin nadawania jednoczesnych programów, z drugiej zaś poważne zwiększenie liczby abonentów, których w końcu 6-lecia będzie ponad trzy miliony. Rozbudowa radiofonii przewodowej wyrazi się w roku 1955 liczbą tysiąca kilkuset radiowęzłów, ok. miliona głośników mieszkaniowych i ok. 15 tysięcy zradiofonizowanych wsi.

Poważny wzrost ilości kin, zwłaszcza kin objazdowych, umożliwi udostępnienie systematyczne, regularne docieranie filmu do mieszkańców nawet najbardziej oddalonych ośrodków wiejskich.

Teatr, muzyka, sztuki plastyczne udostępnione będą szeroko, zwłaszcza przez instytucje objazdowe, docierające do niewielkich stosunkowo osiedli.

Realizacja planu 6-letniego obok rozwoju oświaty i kultury, przyczyni się do znacznej rozbudowy instytucji socjalnych zarówno z dziedziny opieki społecznej jak i ochrony zdrowia.

Szczególnie wydatnie rozwijać się będzie opieka nad matką i dzieckiem. Liczba dzieci w żłobkach wzrośnie mniej więcej dwukrotnie. Akcja żłobkowa rozszerzona zostanie na wieś przez tworzenie wiejskich żłobków sezonowych, umożliwiających racjonalną opiekę nad dzieckiem w okresach robót polnych.

W dziedzinie opieki wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą wzrośnie znacznie liczba ogrodów jordanowskich, świetlic dziecięcych, liczba dzieci objętych akcją kolonijną i półkolonijną.

Plan 6-letni zapewni dalszy rozwój instytucji wczasów pracowniczych, będących wielkim osiągnięciem klasy robotniczej Polski Ludowej. Liczba korzystających z wczasów różnego typu będzie w okresie sześciolecia podwojona, sięgając miliona osób rocznie. Będzie to oczywiście wymagać bardzo dużych wysiłków organizacyjnych, zmierzających do maksymalnego wykorzystanie wszelkich możliwych form wczasowych.

Jeżeli chodzi o plan rozwoju kultury fizycznej — to najistotniejszą jego cechą będzie oparcie się o zasadę jak największej masowości i o formy organizacyjne dostosowane do tej zasady.

Rozwój społeczny służby zdrowia wyrażać się będzie w rozbudowie zarówno instytucji zamkniętych, jak i otwartej pomocy lekarskiej. Szczególnie wydatnie rozwinięta zostanie ochrona zdrowia robotnika, matek, niemowląt i dzieci szkolnych.

Rozbudowa sieci wiejskich ośrodków zdrowia, których liczba osiągnie w 1955 r. ok. 2.000, zapewni ludności wiejskiej opiekę lekarską; na jeden wiejski ośrodek zdrowia przypadnie średnio ok. 7.900 mieszkańców. Przybędzie ok. 14 tys. nowych łóżek szpitalnych. Liczba lekarzy osiągnie ok. 16 tys., lekarzy dentystów ponad 8 tys., pielęgniarek 17 tys. i położnych 7 tys.

Ponieważ niedaleko działalności Róża Luksemburg popełniła wiele poważnych błędów i pomyłek. Błędów, które zostały z trudem przezwyciężone przez polski ruch robotniczy. Za błędy te krytykował ją nieraz bardzo ostro Lenin. Ale mimo błędów i pomyłek, Róża Luksemburg była orłem rewolucji. Tak nazwał ją Lenin za jej oddanie sprawie robotniczej, jej zapał i nieugięty hart, bezkompromisową walkę z wszelką ugodowością, z podporządkowaniem burżuazji interesów klasy robotniczej, walkę o rewolucję socjalną, niosącą ludom wyzwolenie społeczne i narodowe.

I jeżeli na Kongresie Zjednoczeniowym polskiej klasy robotniczej tow. Bierut mówił, że SDKPiL była

„rewolucyjną partią robotniczą, która prowadziła klasę robotniczą do walki o obalenie kapitalizmu — o socjalizm. Była partią proletariackiego internacjonalizmu, zwalczała bezlitośnie wszelkie przesądy narodowościowe, wychowywała masy robotnicze Polski w duchu najściślejszego sojuszu z ruchem rewolucyjnym rosyjskim... była Partią, stojącą w zasadzie na gruncie rewolucyjnego marksizmu...".

— to jest w dużym stopniu zasługą Róży Luksemburg — mózgu i ideologa tej partii.

B. MERCOWA

Plan rozwoju komunikacji i łączności w 1949 roku w cyfrach i wskaźnikach

Poniżej przytaczamy najważniejsze dane o rozwoju komunikacji i łączności według Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949, którego projekt wniesiony został pod obrady Sejmu Ustawodawczego w dn. 10 bm.

Koleje normalnotorowe zapewnią w 1949 r. przewóz towarów w ilości	130 mil. ton
co oznacza w porównaniu z 1948 r. wzrost o	15 proc.
PKP załadują w 1949 r. wagonów normalnotorowych	7,6 mil.
czyli w porównaniu z ub. r. więcej o	16,2 proc.
Koleje normalnotorowe przewiozą w 1949 r. pasażerów	390 mil.
co w porównaniu z ub. rokiem oznacza wzrost o	2,4 proc.
Wykonanie napraw głównych taboru obejmie: parowozów	1.100 szt.
wagonów osobowych	1.200 szt.
wagonów towarowych	9.000 szt.
Wzrost wydajności pracy na kolejach znajdzie wyraz w eksploatacji: w zwiększeniu ilości tono-kilometrów na 1 pracownika w stosunku do ub. r. o	11 proc.
w naprawie taboru: w zmniejszeniu robotniko-godzin niezbędnych do naprawy 1 parowozu o	5 proc.
W 1949 r. zostanie odbudowanych lub zbudowanych linii kolejowych	480 km
W transporcie samochodowym przedsiębiorstwa państwowe przewiozą w 1949 r. towary wagi	3.3 mil. ton
osiągając w stosunku do ub. r. wzrost ponad	300 proc.
W przewozie pasażerów te same przedsiębiorstwa osiągną równocześnie wzrost o	80 proc.
Przeładunek portów morskich wyniesie w 1949 r.	19,3 mil. ton
co w stosunku do 1948 r. oznacza wzrost o	17 proc.
w tym dla portów Szczecin — Świnoujście wzrost o	87 proc.
Poczta doręczy w 1949 r. listów zwykłych	865 mil.
co w stosunku do ub. r. oznacza wzrost o	11 proc.
Poczta w roku bieżącym prześle druków	293 mil. egz.
czyli w stosunku do 1948 r. więcej o	24 proc.
W dziedzinie telekomunikacji w 1949 r. zapewni się przesłanie depesz w ilości	7,3 mil.
czyli w stosunku do 1948 r. więcej o	24 proc.
oraz przeprowadzenie rozmów telefonicznych międzymiastowych w ilości	44,5 mil.
czyli więcej niż w 1948 r. o	8 proc.
Wartość inwestycji wykonanych w dziedzinie komunikacji i łączności w 1949 r. w ramach planu inwestycyjnego wyniesie	61,6 mlrd. zł
w tym: na koleje	27,5 „ „
na drogi kołowe	9,4 „ „
na porty	7,1 „ „
na drogi wodne i żeglugę śródlądową	5,6 „ „
na pocztę i telekomunikację	5.0 „ „
na flotę	3,5 „ „
na motoryzację	2,5 „ „

Z zagadnień planu 6-letniego

Program walki o rewolucję kulturalną

Stanisław Garczyński

„Plan 6-letni w zakresie rozwoju szkolnictwa, upowszechnienia kultury, ochrony zdrowia i ochrony pracy, winien doprowadzić do przezwyciężenia wielkich zaniedbań i zacofania odziedziczonego po kapitaliźmie, przyczynić się do poprawy bytu mas pracujących i stworzyć warunki dla realizacji w szerokim zakresie zadań rewolucji kulturalnej".

Tak postanowił I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plan sześcioletni zapewnić musi gospodarstwu narodowemu dopływ znacznej ilości robotników wykwalifikowanych oraz kadr kierowniczych, rekrutujących się przede wszystkim z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Wytyczne planu przewidują szeroki rozwój instytucji kulturalnych i urządzeń społecznych, z których korzystać będą najszersze masy ludowe, z klasą robotniczą na czele.

Wytyczne stawiają obok tego zadanie dźwignięcia mas chłopskich z zacofania kulturalnego i cywilizacyjnego, zmniejszenia w poważnym stopniu istniejących dysproporcji pomiędzy wsią a miastem.

Rozwój oświaty przejawi się w rozbudowie szkolnictwa wszystkich stopni, od przedszkoli, zapewniających najmłodszym obywatelom należyty kierunek wychowawczy i opiekę, aż do kształcących przyszłą kadrę kierowniczą szkół wyższych.

Przedszkola, których ilość wzrośnie w okresie sześciolecia o około 100 proc., obejmą opieką wychowawczą 60 do 70 proc. dzieci miejskich i około 20 proc. dzieci wiejskich.

Rozwój szkolnictwa podstawowego, mającego decydujące znaczenie dla poziomu oświaty najszerszych mas ludowych, wymagać będzie w okresie planu 6-letniego szczególnie poważnych nakładów inwestycyjnych i ogromnych wysiłków organizacyjnych.

W roku bieżącym szkolnictwo powszechne obejmie już wszystkie dzieci w wieku szkolnym, a na ok. 3.600 tys. uczniów szkół podstawowych — ponad 2.800 tys. będzie miało zapewnione nauczanie o pełnym 7-letnim programie.

Jasne jest, że objęcie w przyszłości wszystkich uczniów szkół powszechnych pełnym 7-letnim programem nauczania, będzie miało dla rozwoju oświaty w Polsce przełomowe znaczenie. Należy podkreślić, że plan 6-letni zapewni warunki osiągnięcia tego w niezbyt odległej przyszłości.

Strasser na widowni

Na terenie Niemiec zachodnich od dawna już grasuje cała plejada nacjonalistycznych, faszyzujących i jawnie faszystowskich organizacji niemieckich, podsycających rewizjonistyczne nastroje wśród miejscowej ludności. Władze amerykańskie i brytyjskie przyglądają się temu z zachęcającą bezczynnością. Toteż takie twory polityczne, jak Liga Odbudowy Niemiec, Narodowa Partia Demokratyczna czy Zjednoczenie Niemieckie operują coraz zuchwalej i coraz bezczelniej.

Najbliższy spośród nich związek z ruchem hitlerowskim ma niewątpliwie Liga Odbudowy Niemiec, której przywódcą jest Otto Strasser. Strasser przebywa wprawdzie w Kanadzie, ale znajduje się — jak sam twierdzi — w najściślejszym kontakcie ze swą organizacją na terenie Niemiec.

Były przyjaciel Adolfa Hitlera, pokłócony z „Fuehrerem" w okresie wielkiej masakry działaczy hitlerowskich w czerwcu 1933 roku, przebywa już dość dawno w Kanadzie. W czasie wojny reakcyjne elementy z amerykańskiego Departamentu Stanu uznały Strassera za eksperta do spraw niemieckich i radziły się go, jak urządzić Niemcy powojenne. Kontakt wysokich dygnitarzy amerykańskich z przywódcą „Czarnego Frontu" hitlerowskiego, został jednak ujawniony przez niedyskretną prasę postępową. Departament Stanu musiał więc chwilowo zaniechać flirtu z człowiekiem, który twierdził, że Hitler zdradził ideały narodowego socjalizmu i że tylko on, Strasser, jest prawdziwym wodzem niemieckiego faszyzmu.

Strasser nie przerwał jednak swej roboty politycznej i zaraz po wojnie nawiązał kontakt ze swymi przyjaciółmi w Niemczech. Ostatnio zaś, przypatrując się uważnie polityce anglo-amerykańskiej w Bizonii, doszedł do wniosku, że warunki dojrzały już w pełni do tego, by zjawić się osobiście „w terenie" i objąć bezpośrednie kierownictwo roboty neo-hitlerowskiej w Niemczech.

Nastąpiły gorączkowe narady na osi Waszyngton — Londyn — Ottawa po czym uprzejmi gospodarze doradzili Strasserowi, by chwilowo porzucił plany wyjazdowe i zaofiarowali mu dalszą gościnę na kanadyjskiej ziemi. Departament Stanu i Foreign Office uznały widocznie, że wyjazd Strassera do Niemiec byłby im chwilowo nie na rękę. Wszak opinia publiczna w Anglii i Ameryce nie zdążyła jeszcze ochłonąć po aferze z Ilzą Koch.

Kandydat na nowego „Fuehrera" pozostał więc chwilowo w Kanadzie. Nie osłabia to wcale aktywności jego przyjaciół w Niemczech. Nie dalej jak trzy dni temu jeden ze strasserowskich gauleiterów Bizonii, Waldemar Waczak, oświadczył publicznie, że „Liga Odbudowy Niemiec walczyć będzie do ostatniej kropli krwi o odzyskanie byłych terenów wschodnioniemieckich". Nie trzeba dodawać, że to oświadczenie wojowniczego strasserowca nie wywołało żadnej interwencji ze strony miejscowych władz brytyjskich.

Wprawdzie Strasser siedzi wciąż jeszcze po tamtej stronie Atlantyku, ale jego współpracownicy energicznie przygotowują „Der Tag", kiedy nowy „Fuehrer" w tryumfie powróci na ojczystą ziemię za kanadyjskimi papierami na amerykańskiej „Constellation". — as —

Zespolenie pracy społeczno-gospodarczej na wsi

Tow. pos. Hilary Chełchowski o połączeniu ZSCh i spółdzielni gminnych

Pos. tow. Hilary Chełchowski Kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR, udzielił Agencji Robotniczej następującego wywiadu na temat zadań organizacji partyjnych w związku z połączeniem Związku Samopomocy Chłopskiej ze spółdzielczością rolniczą.

— Towarzyszu Pośle, w zakończeniu referatu, wygłoszonego na Kongresie tow. Zambrowski powiedział o potrzebie połączenia Związku Samopomocy Chłopskiej z Gminnymi Spółdzielniami S Ch. i ich centralą. Chcielibyśmy się od Was dowiedzieć, czy prowadzi się obecnie jakieś prace, celem przygotowania tego połączenia?

— Wydział Rolny KC wespół z towarzyszami z kierownictwa Samopomocy Chłopskiej i Centrali Rolniczej Spółdzielni „S. Ch." — pracują obecnie nad strukturą organizacyjną wszystkich szczebli od gromady do centrali oraz nad przygotowaniem projektów statutów połączonej organizacji. Projekty te po uzgodnieniu z S. L. i z innymi partiami zostaną przedstawione na plenum Zarządu Głównego ZSCh. i na Radzie Nadzorczej Centrali Rolniczej Spółdzielni S. Ch.

Prace te zapoczątkowały akcję połączeniową obu organizacji, akcję posiadającą doniosłe znaczenie gospodarcze i społeczne dla wsi.

— Jak w nowej połączonej organizacji będzie się układała praca zrzeszeń branżowych ZSCh.:

— Centralą zw. branżowych był dotąd ZSCh., po połączeniu zaś centralą ich będzie nowa organizacja.

Kontraktowanie wszelkich upraw: warzyw, nasion i roślin przemysłowych oraz hodowli bydła, tucznia i drobiu, zrzeszenia branżowe przeprowadzać będą przez spółdzielnie gminne. Przy spółdzielniach zostanie zorganizowane poradnictwo żywieniowe i instruktarz agronomiczny. Przez spółdzielnie również będzie się odbywało dostarczanie nawozów sztucznych, nasion selekcyjnych i innych środków, niezbędnych do produkcji roślin i chowu kontraktowanych zwierząt.

Każdy członek zrzeszenia będzie członkiem zjednoczonej organizacji i opłacać będzie jedną składkę.

— Zw. Samop. Chłopskiej w ub. roku zorganizował współzawodnictwo w pracy na roli. Jak Towarzysz ocenia wyniki pierwszego roku współzawodnictwa w rolnictwie?

— Warunki pracy w rolnictwie wskutek wielokierunkowości gospodarki chłopskiej są odmienne niż w przemyśle. Istniało tu również wiele uprzedzeń, które usiłowała wykorzystać wroga propaganda. Mimo tych trudności pierwszy rok współzawodnictwa został zakończony poważnymi osiągnięciami. Jak to wykazał zjazd przodowników pracy w rolnictwie z dnia 12 grudnia ub. roku, współzawodnictwo znalazło zrozumienie u chłopów drobno- i średniorolnych. Współzawodnictwo w roku obecnym będzie dalej prowadzone i rozwijane, gdyż przyspiesza ono podniesienie na wyższy poziom gospodarki rolnej, kultury mas chłopskich i wychowuje je w duchu postępu.

— Po kraju zaczynają krążyć plotki, że połączenie ZSCh. ze spółdzielczością gminną oznacza likwidację ZSCh. na rzecz spółdzielczości. Jak oceniacie tę plotkę?

— To są bzdury. Ilekroć wprowadzamy coś nowego, ile kroć idziemy na wieś z pomocą dla biedniejszej części wsi, aby ją wzmocnić i ułatwić jej wyzwolenie się z zależności od bogaczy — spekulantów, zawsze spotykamy się z wrogą propagandą elementów reakcyjnych i kapitalistycznych na wsi.

Połączenie obu organizacji wzmocni działalność dotychczasową każdej z nich, bez jakiegokolwiek wchłaniania jednej przez drugą. Obie organizacje pracowały i walczyły o interesy rolnych, mało i średniorolnych, — mieszkańców wsi; tę pracę i walkę prowadzić będzie połączona organizacja ze wzmożoną energią.

— Na wsi, obok spółdzielni gminnych, działa spółdzielczość mleczarska, ogrodniczo-warzywnicza i inne. Czy przewiduje się połączenie tych spółdzielni z ZSCh. i C. R. Sp. Gm. SCh."?

— Niewątpliwie połączona organizacja, do której będą należeć zrzeszenia branżowe, w swej działalności będzie się zazębiać ze spółdzielniami mleczarsko - jajczarskimi i ogrodniczo - warzywniczymi przy kontraktowaniu hodowli zwierząt, roślin, drobiu, nasion, jarzyn itp. — Niemniej jednak połączenie tych spółdzielni nie stoi na porządku dziennym.

W przyszłości, gdy zacznie działać nowa organizacja okaże się, czy dla podniesienia gospodarki rolnej, hodowlanej i warzywniczej, będzie konieczne zespolenie, czy też wystarczy ścisła i harmonijna współpraca tych organizacji ze sobą.

— Czy możecie Towarzysze powiedzieć, jaki odzew wywołało na wsi zjednoczenie klasy robotniczej?

— Biedni i średniorolni chłopi i wszystkie postępowe elementy na wsi, które doceniały sojusz robotniczo - chłopski widząc w nim fundament władzy ludowej i oręż w walce z wyzyskiem i uciskiem bogaczy - spekulantów i kapitalistów w mieście i na wsi, powitały z radością zjednoczenie ruchu robotniczego, jako wzmożenie siły sojusznika.

W zjednoczeniu klasy robotniczej widzą one drogowskaz ku zjednoczeniu ruchu ludowego na zasadach postępu, Demokracji Ludowej i marszu do Socjalizmu.

— Jaką winna być rola organizacji partyjnej w przeprowadzeniu połączenia ZSCh. ze spółdzielczością rolniczą i jakie są nowe zadania Partii na wsi?

— Działalność PZPR winna być aktywniejsza i sprawniejsza, niż poprzednia działalność PPR i PPS w Związku Samopomocy Chłopskiej i Centr. Roln. Sp. Gm. „SCh.". Nakłada to na organizacje partyjne obowiązek wzmożonej walki o oczyszczanie tych organizacji, przede wszystkim aparatu handlowego z obcych karierowiczowskich i wrogich elementów, a wprowadzenie na ich miejsce ludzi wypróbowanych spośród zarówno członków partii politycznych, jak i bezpartyjnych, cieszących się autorytetem wśród mas chłopskich.

Organizacje partyjne przede wszystkim w gromadach i gminach muszą wzmóc i zacieśnić współpracę z SL i odrodzonym PSL.

Organizacje partyjne muszą zdać sobie sprawę, że w obecnej chwili odpowiedzialność ich za ludzi i wyniki pracy jest szczególnie duża i wobec tego muszą wzmóc swą czujność.

Napływ członków do Francuskiej Partii Komunistycznej

W departamentach górniczych Nord i Pas de Calais wzrasta od czasu wielkiego strajku liczba członków partii komunistycznej. Cyfry z każdego miasta wykazują napływ do partii nowych członków, szczególnie spośród górników.

Nie ulega wątpliwości, że przyczyną tego zjawiska jest słuszna, bojowa postawa partii komunistycznej w okresie strajku.

Pokój z niekrępującym wyjściem

Wojowniczy dyktator chiński Czang Kai-szek, który niedawno jeszcze odgrażał się, że podbije całe Chiny, puścił grubo z tonu. Póki był górą — nie chciał słyszeć o pokoju. Dziś — gdy dostał zasłużone cięgi — szuka wyjścia: proponuje rokowania pokojowe

Rys. J. Zaruba

Idei nie można uwięzić

Przed procesem komunistów amerykańskich

Proces 12 amerykańskich przywódców komunistycznych był już kilkakrotnie odkładany. Obok braku dowodów, główną przyczyną odraczania procesu były kalkulacje wyborcze Trumana. Tak np. w przededniu ub. r., prezydent następująco się wyraził o antykomunistycznej propagandzie, prowadzonej przez republikanów:

„Przywódcy republikańscy wyciągają antykomunizm jako hasło wyborcze. Większość Amerykanów zrozumie, że chcą oni przez to odwrócić waszą uwagę od sromotnych wyników Kongresu" (w którym republikanie mieli większość).

Wszyscy komentatorzy zgodnie podkreślali, że właśnie dzięki tej taktyce, uwzględniającej wstręt Amerykanów do „procesów czarownic", do prześladowania ludzi za ich przekonania, Truman wygrał wybory. Ale jak to sformułował kiedyś „New York Herald Tribune", w USA nie obowiązuje ten „dziwny zwyczaj" przestrzegania zobowiązań przedwyborczych

NIEUDOLNE PROWOKACJE

Toteż po wyborach nic już nie stoi na przeszkodzie w przeprowadzeniu długo przygotowywanego widowiska — procesu komunistów.

Reżyserowie próbowali kiedyś bezskutecznie przyczepić oskarżonym przywódcom komunistycznym konkretne zarzuty, by podciągnąć ich pod taki czy inny paragraf kodeksu karnego. Pomoc swą ofiarowali nawet wydawcy reakcyjnych pism.

Osławione pismo „Readers Digest" opublikowało wymysły pewnego anonimowego prowokatora, który „ujawnił", że każdy nowowstępujący członek partii komunistycznej, musi zaprzysiąc, że **„obowiązkiem jego będzie obalić przemocą rząd Stanów Zjednoczonych"**. Pismo powołało się przy tym na „odpowiedni urząd", który potwierdził wiarygodność ogłoszonej sensacji. Firma „General Electric" skwapliwie podchwyciła tę rewelację, powołując się na nią w jednej ze swych publikacji. Ale falsyfikat był tak nieudolnie spreparowany i tak odniego zalatywało tanią robotą szpiclowską, że pod groźbą wytoczenia procesu o oszczerstwo, „General Electric" musiała go publicznie odwołać.

Gdy w podobny sposób obnażony został fałsz najprzeróżnorodniejszych prowokacji, nie pozostało „sprawiedliwości" amerykańskiej nic innego, jak spróbować ataku wręcz przeciwko przywódcom komunistycznym. Oskarża się ich o propagandę marksizmu-leninizmu. Materiałem dowodowym będą pisma Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina, rozpowszechnione przez oskarżonych w USA.

DEKLAMACJE PARYSKIE A CZYNY NOWOJORSKIE

Co oznacza takie oskarżenie? Oznacza ono, że władze amerykańskie jawnie przeszły na walkę policyjną przeciwko postępowym ideom, że przyjmują one metody średniowiecznych procesów czarownic i hitlerowskich auto da fe i to wszystko przy akompaniamencie grzmiących tyrad przedstawicieli amerykańskich w organizacjach międzynarodowych, w których co drugie zdanie powtarza się słowo „wolność".

Wiemy już, że wolność w pojęciu burżuazji oznacza wolność dla siebie i więzy.., dla reszty narodu. Ale podczas gdy w Paryżu delegat amerykański patetycznie deklamuje o deklaracji praw człowieka, koledzy jego w Nowym Yorku depcą nawet te prawa, które szanowane były w państwach burżuazyjnych w okresie ich względnej stabilizacji. „Głosy Ameryki" usiłują narzucić całemu światu swoją „demokrację" nigdy zdaje się nie cytowały opinii mieszczańskiego, nie lewicowego prezesa Amerykańskiego Związku Obrony Praw Obywatelskich, John H. Holmesa, który stwierdził:

„Oskarżenie przeciwko komunistom gwałci wszystkie zasady wolności mowy i prasy".

W amerykańskim pojęciu „sprawiedliwości", oskarżeni rzeczywiście popełnili niejedno przestępstwo. Przewodniczący partii komunistycznej — Foster, jeszcze w roku 1919 stał na czele strajku robotników stalowych, który położył kres 12-godzinnemu dniu pracy w tej gałęzi przemysłu, a w następnych latach dopuszczał się wielu podobnych „wykroczeń". Oskarżony Gates, redaktor „New Jork Daily Worker" walczył w Hiszpanii przeciwko nowemu sojusznikowi reakcji imperialistycznej — generałowi Franco. Niektórzy oskarżeni to Murzyni — a Murzyni walczący o swe prawa, to samo przez się jawne wyzwanie rzucone panującej w USA moralności.

Wprawdzie kilku spośród oskarżonych walczyło podczas ostatniej wojny przeciwko Niemcom i Japonii, ale ci grzeszyli zapewne zbytnią gorliwością antyfaszystowską, a przecież protegowany przez Amerykanów reżim ateński prześladuje i więzi za takie „zbrodnie".

BANKIERZY BOJĄ SIĘ LUDU

W swych zapiskach z 1907 roku, Mark Twain ocenia, że na przekupienie sędziego sądu okręgowego w USA potrzebne byłoby 5 tys. dolarów. Nie wiemy, jak stosunki w tej dziedzinie kształtują się w tej chwili, ale nie ulega wątpliwości, że kolegium sędziowskie złożone z bankierów, przemysłowców, kamieniczników [illegible] zależnych, ma dość [illegible] by uważać przywódców [illegible] komunistycznych za ludzi i [illegible] groźnych.

Przywódcy [illegible] komunistyczni stoją na czele w[illegible] przeciwko monopolom i atakują klasę robotniczą, przeciwko zbrojeniom i faszyzacji kraju. Wybory wykazały, że hasła te cieszą się poparciem większości narodu. Udało się wprawdzie Trumanowi dzięki swej taktyce, machinie propagandowej i słabej orientacji polityczne[illegible] ludności, nastroje i wykorzystać je w swej kampanii wyborczej. Ale kapitaliści amerykańscy dają sobie sprawę, że rozczarowanie z powodu — mówiąc językiem — niepokrytych czeków, może gruntownie zmienić stan rzeczy. By zapobiec temu potrzebna jest faszyzacja, potrzebne są procesy przeciwko komunistom.

Stosowanie metod policyjnych przeciwko partiom robotniczym nie jest wyrazem siły. Jest to wybitny objaw słabości upadającego ustroju. Nawet w USA, jedynym kraju, gdzie kapitalizm utrzymuje pozory siły, możni tego ustroju trapieni są stałym niepokojem o jego utrzymanie, boją się samego rozpowszechniania nauk marksizmu - leninizmu.

Nie wiemy, czy władze amerykańskie zdecydują się na przeprowadzenie bezprawnego procesu i na zasiedzenie 12 przywódców komunistycznych, mimo licznych protestów całego świata poza granicami i wewnątrz USA. Jedno tylko jest pewne: historia wykazuje, że pałka stupajki nigdy nie była w stanie zabić przodującej idei.

J. STAREC

Dzieła wybrane Miczurina

Nauka o przeobrażeniu przyrody

Nakładem Moskiewskiego Państwowego Wydawnictwa Literatury Rolniczej ukazał się w druku wybór dzieł twórcy kierunku materialistycznego w biologii, Iwana Miczurina.

Wybrane utwory Miczurina stanowią syntezę jego 60-letniej owocnej działalności naukowo - badawczej. Stanowią one skuteczną broń dla uczonych, agronomów, zootechników, przodowników rolnictwa socjalistycznego, dążących do wyhodowania nowych odmian roślin o wysokiej wydajności i szlachetnych ras bydła domowego.

Wybór dzieł Miczurina zawiera wiadomości autobiograficzne, materiały dotyczące pierwszych prac badawczych w dziedzinie aklimatyzacji roślin owocujących, prace z dziedziny hybrydyzacji płciowej i wegetatywnej oraz metod selekcji i hodowli kierunkowej sadzonek hybrydowych, jak również artykuły, zwalczające reakcyjno - idealistyczną teorię Mendla, prace z dziedziny agro - techniki, prace publicystyczne i pomologiczne opisy stworzonych przez Miczurina najważniejszych odmian roślin owocujących.

Zawarte w książce dane autobiograficzne stawiają przed oczyma czytelnika niezwykłą postać wielkiego uczonego, połączonego nierozerwalnymi więzami ze swym narodem.

„Sprawa, dla której pracuję od 60 lat — pisze Miczurin — związana jest nierozerwalnie z masami i jest sprawą mas".

Mając na celu dobro ogółu, Miczurin pisze w dalszym ciągu:

„Jeśli jesteśmy powołani do tego, aby nie tylko wyjaśniać świat, ale przekształcać go tak, by bardziej odpowiadał potrzebom mas pracujących, to w selekcji upatruję potężną broń w służbie współczesnego społeczeństwa, budującego socjalizm".

Jednym z najważniejszych rozdziałów książki jest rozdział trzeci, pt. „Hybrydyzacja płciowa i hodowla sadzonek hybrydowych", w którym znajdujemy opis podstawowych zasad teorii Miczurina i jego metod pracy w dziedzinie kierowania rozwojem procesu kształtowania nowych gatunków roślin o pożądanych właściwościach gospodarczych.

„Nie możemy oczekiwać od przyrody jej łask. Naszym zadaniem jest wziąć je", — oto nieugięta materialistyczna dewiza Miczurina.

Istota teorii miczurinowskiej, polegająca na przeobrażaniu natury, znalazła szczególnie jaskrawy wyraz w jego „życzenia dla „Tymiriazówki" i jej pracowników naukowych".

W życzeniach tych napisanych w r. 1933, uczony stwierdza, że:

„Odmiana roślinna nie jest czymś odwiecznym i niezmiennym, jak utrzymywali metafizycy wszystkich epok i jak obecnie jeszcze usiłują dowieść zrutynizowani przedstawiciele nauki kastowej. Gatunki roślin ulegały zmianom, albowiem „wszystko płynie i zmienia się". Jeśli więc powołani jesteśmy do tego, aby nie tylko poznawać zjawiska świata, lecz i je przekształcać, to przede wszystkim powinniśmy przekształcić własności roślin w kierunku pożądanym dla mas pracujących".

Stwierdzając zmienny wpływ dziedziczności jako niezachwiane prawo rozwoju, Miczurin przeobraża cechy roślin. Przy pomocy specjalnych metod dostarczał on roślinie wszystkiego, czego jej brakło dla polepszenia jakości.

„Obecnie — pisał Miczurin około 25 lat temu — nastąpił okres, kiedy człowiek może nie tylko konstruować martwe mechanizmy rozmaitych maszyn, ale i tworzyć żywe organizmy nowych odmian roślin. A w przyszłości będzie prawdopodobnie w stanie tworzyć nowe odmiany zwierząt, bardziej dlań użytecznych".

Rozdział III-ci zawiera teorię kierowania ewolucją za pomocą odkrytych przez Miczurina niesłychanie ważnych praw biologicznych. Jeden z rozdziałów poświęcony jest krytyce teorii Mendla. W rozdziale tym opierając się na prawach rozwoju materialistycznego poddaje Miczurin druzgocącej krytyce reakcyjno - idealistyczne prawo Mendla.

Przeciwstawiając się formalnemu, abstrakcyjnemu stosunkowi do żywego organizmu, stanowiącemu cechę charakterystyczną weissmanizmu - mendlizmu Miczurin do końca życia prowadził walkę przeciwko metafizycznej koncepcji, głoszącej niezależność „nieśmiertelnego nosiciela dziedziczności, od śmiertelnego ciała".

31 lat temu do kroniki marksistowsko - leninowskich nauk przyrodniczych zostało po raz pierwszy wpisane nieznane poprzednio w świecie nauki nazwisko nowatora wiedzy Iwana Miczurina. Prześladowany przez carat, nie uznawany przez reakcyjnych uczonych, wyśmiany przez urzędników carskiego departamentu rolnictwa, Miczurin wniósł w nową epokę radziecką głębię swej nauki o przeobrażaniu przyrody dla dobra pracującej ludzkości.

Jedynie dzięki Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, dzięki przenikliwości jej wielkich wodzów, Lenina i Stalina, wspaniała ta teoria, stanowiąca wyższy etap rozwoju biologii materialistycznej, otwierająca ogromne perspektywy dla rozwoju rolnictwa socjalistycznego, została należycie oceniona i doczekała się dalszego rozwoju i zastosowania praktycznego.

Historia rozwoju miczurinowskich zdobyczy naukowych wiąże się nierozerwalnie z całą wielką historią radziecką.

Wieszczym natchnieniem dźwięczą słowa Miczurina, poświęcone ustrojowi kołchozowemu:

„Widzę, że ustrój kołchozowy, przy którego pomocy partia komunistyczna pragnie realizować wielką sprawę odrodzenia ziemi, doprowadzi do prawdziwego opanowania sił przyrody przez ludzkość pracującą".

Wydanie „Utworów Wybranych" Miczurina, świadczy o trosce partii bolszewickiej i rządu radzieckiego o dalszy rozwój nauki na korzyść i chwałę ludu radzieckiego. Ta książka we wspaniałej szacie graficznej wydana w ogromnej ilości egzemplarzy dociera nie tylko do instytutów rolniczych ale i do kołchozów, sowchozów, ośrodków maszynowo - traktorowych, stacji doświadczalnych, stając się w rękach szerokich mas cennym przewodnikiem w dziele przeobrażenia przyrody i dalszego szybkiego wzrostu sił produkcyjnych w rolnicwie.

J. ZIELIŃSKI

Wystawa Książki Radzieckiej

W Poznaniu wybrano komitet organizacyjny wystawy książki radzieckiej, która otwarta zostanie w salach Muzeum Wielkopolskiego.

Wystawa obejmie dzieła wynalazców, naukowców i pisarzy Związku Radzieckiego.

Specjalne wykresy przedstawią ilość dzieł napisanych i wysokość ich nakładów. Osobne stoisko zobrazuje dorobek poszczególnych gałęzi sztuki, jak malarstwo, architektura, rzeźba, muzyka itp. Wystawa będzie otwarta jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Udział polskiego uczonego w pracach Akademii Nauk ZSRR

W pracach naukowych ostatniej sesji Akademii Nauk ZSRR, na zaproszenie Akademii, brał udział profesor Uniwersytetu Wrocławskiego — Eugeniusz Rybka.

Projekt budowy Domu Młodzieży w Kielcach

(Kor. wł.). — Młodzież ZMP-owska w Kielcach wysunęła projekt budowy Domu Młodzieży. Prezydium Zarządu Woj. ZMP, po zbadaniu realności tego projektu, powzięło uchwałę, która przewiduje rozpoczęcie budowy Domu Młodzieży w Kielcach w r. 1950. Rok bieżący będzie wykorzystany na akcję zbiórki pieniężnej i przygotowanie planów. (p)

Kara śmierci dla zbrodniczego Niemca

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy stanął Willy Domnowski z zawodu szewc, który jako członek „Selbstschutzu" brał udział w aresztowaniach Polaków, których katował w okrutny sposób. Przewód sądowy stwierdził, że Domnowski spowodował śmierć kilkunastu Polaków w Brodnicy.

Domnowski skazany został na karę śmierci.

Na marginesie

Hitlerowcy w rozjazdach

W latach 1940 — 45 dr Werner von Knorre był kierownikiem Niemieckiego Biura Informacyjnego w Sztokholmie. Opinia szwedzka dwóch zdań co do działu polskla dwóch zdań co do działu polskla dr von Knorre, ani Zwalczała ego działalności. W panującym było wiadomo, że von jest entuzjastą reżimu ość i zdyskiego i gorliwym sz riatu niemieckiej machiny w ej. Jakie też było zdziwien kiedy ostatnio przybył do S. holmu ten sam dr Von Knorre nie jest jedynym fikowany" i w charakterze oficjalnego przedstawiciela Bizonii z błogosławieństwem swych nowych amerykańskich protektorów.

Von Knorre nie jest edynym hitlerowcem, który godnie reprezentuje Niemcy hitlerowskie po za granicami Bizonii. Do Madrytu wyjechał generał Sperrle, były dowódca faszystowskich eskadr lotniczych w Hiszpanii. Obecnie generał Sperrle został zaproszony przez Franco dla przeprowadzenia tam reorganizacji lotnictwa.

Innym generałem, który wybiera się w podróż zagraniczną, jest generał von Falkenhausen, były dowódca wojsk niemieckich i namiestnik hitlerowski w Belgii. Bawiący w zachodnich Niemczech sekretarz marszałka Czang-Kai szeka oświadczył, że „von Falkenhausen będzie w Chinach w każdej chwili mile widziany". Generał ma już odpowiednie doświadczenie w Chinach, był bowiem doradcą wojskowym Czang-Kai szeka do roku 1937, kiedy odwołany został z Chin przez rząd Hitlera.

Masowo wyjeżdżają hitlerowcy do Francji, krajów arabskich i Holandii.

We Francji zaciągają się do Legii cudzoziemskiej, a następnie wyjeżdżają na front do Indochin. W krajach arabskich hitlerowcy przeważnie znajdują zatrudnienie jako fachowcy wojskowi, wprost w armii lub też w przemyśle wojennym jak np. W Egipcie. Z Holandii zostają wysłani jako specjaliści do kierowania „akcją policyjną" w Indonezji. W każdym wypadku znajdują pracodawców, których metody działania nie daleko odbiegają od wzorów hitl

(J.R.)

Chcemy się uczyć od radzieckich przodowników pracy

Z wizytą u robotników fabryki obuwia nr 1

(Od specjalnego wysłannika „Trybuny Ludu")

Wasyl Matrosow nie był znany w Związku Radzieckim przed rokiem 1946. Matrosow był jednym z kilku tysięcy robotników moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska". Pracował na tzw. wierzchowni (sztancowni) jako pokrywacz (sztancer). Wasyl Matrosow był jednak robotnikiem, który umiał i przede wszystkim chciał ulepszyć metody swojej pracy.

Wiosną 1946 r. wyrabia 120 — 130 proc. normy i pracując wytrwale nad podniesieniem wydajności pracy swych rąk i maszyny, osiąga w maju tegoż roku rekordową cyfrę: 446 proc. normy! Jego brygada zmniejszona z 11 do 6 robotników, wyrabia od tego czasu systematycznie 307 proc. normy. Wasyl Matrosow za ulepszenie metod pracy w przemyśle skórzanym, został Laureatem Premii Stalinowskiej.

Ciasteczka i wierzchy

Danych o Wasylu Matrosowie zasięgamy ze „skryptu", który nosi zawsze przy sobie tow. Józef Wojda — kierownik oddziału manipulacji fabryki nr. 1 Radomskich Zakładów Obuwia. Skrypt jest w stanie sproszkowanym. Widać, że czytano go i studiowano nie raz i nie dziesięć razy, że każda kartka, każde osiągnięcie, każde wyliczenie radzieckiego przodownika pracy, poddawane tu jest drobiazgowym badaniom.

Na czym polega metoda Matrosowa i w jakim stopniu może być zastosowana w naszych fabrykach obuwia? Aby móc — bardzo zresztą pobieżnie — odpowiedzieć na to pytanie, trzeba opisać pokrótce maszynę, na której pracuje pokrywacz i przebieg jego pracy.

Maszyna nazywa się prasą i służy do wycinania z odpowiednich skór zwierzęcych części wierzchowych (przyszwa, tył, język, nosek itp.) buta. Każda z tych części wykrawana jest odpowiednim nożem (formą) w ten sposób, że ruchome ramię prasy, poruszane ręką pokrywacza, naciska nóż, który wycina ze skóry ułożonej na specjalnej desce (klocu) daną część wierzchu buta. Całość pracy podobna jest — do wyciskania blaszanymi foremkami kruchych ciasteczek ze świeżego ciasta, rozłożonego na stolnicy.

Na prasie wycina się u nas przeciętnie dziennie części do 150 par butów (czyli, jak się mówi w skórcie, po prostu 150 par butów). Matrosow zrobił dziennie 446 par.

Z dokładnością do sekundy

— Matrosow — mówi tow. *Włodzimierz Gmitrzykowski*, jeden z robotników, którzy próbują pracować jego systemem — stawia towarzyszu, przede wszystkim wysokie wymagania maszynie i materiałowi.

— Ale nie tylko wymagania — przerywa tow. *Antoni Śmietanka*, który również uczy się od swego radzieckiego kolegi — a jeżeli już wymagania, to przede wszystkim sobie. I Matrosow osiągnął swoje wyniki bez żadnych udoskonaleń technicznych. Sukces swój zawdzięcza silnej woli i dokładnemu wykorzystaniu i rozplanowaniu dnia pracy. Proszę zajrzeć do skryptu. Pamiętam dobrze, co tam jest na ten temat napisane.

Matrosowowi w lutym 1946 r. praca zasadnicza (wycinanie części obuwia) zajmowała 66,96 proc. dnia roboczego. W ciągu kilku miesięcy tak sobie potrafił robotę zorganizować, że na pracę zasadniczą poświęcał 92,84 proc. dnia roboczego...

— Ładnie, co? — uśmiecha się tow. Śmietanka, tak jakby sukces Matrosowa był częściowo i jego sukcesem, — ale Matrosow liczył i — starał się. Zmiana noży zajmowała mu początkowo minutę i 12 sekund (0,28 proc. dnia roboczego), później 36 sekund. Rozwieszanie skór na wieszaku trwało dawniej 2 min. i 18 sekund, potem 2 min. i 9 sekund.

Z tych sekund zbierają się, towarzyszu, minuty, z minut godziny. Sobie — towarzyszu Gmitrzykowski — trzeba stawiać przede wszystkim wymagania.

„Ból głowy"

— Na czym polega cała rzecz — mówi tow. *Janina Janisiak*, — trzecia „uczennica" Matrosowa — na tym, żeby do naszej pracy wprowadzić racjonalizację i specjalizację. Dziś nie tylko wycinamy części buta, ale musimy cały sak cielęcy (wyprawiona skóra cielęca) „wyczuwać" palcami i odpowiednio do części skóry przykładać odpowiednie noże i wycinać odpowiednie części buta. Wycinamy więc, badamy i kalkulujemy. Wysiekanie skóry to, przy dzisiejszej metodzie pracy, cała łamigłówka.

— Tak, towarzyszu — wzdycha tow. Wojda — istnieje jeszcze kwestia odpadu (odpadki, jakie pozostają po wysiekaniu skóry, która nigdy nie jest przecież wykorzystana na części buta w 100 proc.). Otóż tu mamy cały „ból głowy". Przy produkcji 150 par dziennie (w naszym dzisiejszym systemie) — mamy 3 dcm kw. odpadu, przy produkcji 350 par (próby systemem Matrosowa) — 5 dcm kw.

Wzrost odpadu jest zatem mniejszy od wzrostu produkcji i zastosowanie systemu Matrosowa prawdopodobnie będzie się opłacać.

— Ilość par wykonana przez Matrosowa — nie jest znów tak wielka. Tow. Gmitrzykowski robi już 430 par dziennie — mówi tow. Śmietanka. — Chodzi tylko o ten odpad .. Ale towarzyszu, co tu wam czas zabierać. Napiszcie, że próbujemy i że dokładamy wszelkich starań i sił, aby zastosować z systemu Matrosowa wszystko to, co można zastosować w naszych warunkach technicznych. Wprowadzimy np. na pewno specjalizację wśród pokrywaczy. A potem w miarę poprawy warunków technicznych i jakości skóry, inne elementy systemu Matrosowa.

— A najważniejsze jest to — dodaje ktoś z boku — że chcemy się uczyć i wzorować na osiągnięciach radzieckich przodowników pracy, że możemy się od nich uczyć.

Życzymy fabryce nr 1 Radomskich Zakładów Obuwia jak najlepszych wyników „w walce z dwoma decymetrami" i w wykuwaniu nowych metod, racjonalizujących pracę i produkcję.

ANDRZEJ PIECZYŃSKI

O usprawnienie organizacji rynku mięsnego

Współpraca Centrali Mięsnej ze spółdzielniami na wsi

Na naradzie gospodarczej w oddziale Centrali Rolniczej Spółdz. „Samopomoc Chłopska", dyrektor Centrali Mięsnej tow. Krakowski, przedstawił przedstawicielom Powiatowych Związków Spółdzielni Gminnych plan reorganizacji skupu żywca.

Podstawy nowej organizacji obrotu żywcem — to przede wszystkim bezpośrednie powiązanie Centrali Mięsnej z producentem - rolnikiem poprzez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Spęd żywca musi przejść na stałe punkty zakupu. Powstaną one na miejscach dotychczasowych spędów oraz przy spółdzielniach gminnych. Spółdzielnia na miejscu zakupi żywiec i sprzeda go Centrali Mięsnej, która własnymi środkami transportowymi dostarczy go do miast. Skróci się tym samym drogę od producenta do konsumenta, omijając pośredników. Będzie to z korzyścią nie tylko dla mas pracowniczych w miastach, lecz i dla drobnych hodowców, dotąd wyzyskiwanych przez bogaczy wiejskich, handlarzy i spekulantów targowych.

Musi być przeprowadzona stabilizacja cen żywca. Stała cena musi dać rolnikowi pewność, że hodowanie zwierząt rzeźnych jest opłacalne. Do niedawna rolnik wolał pędzić bydło na odległe targi, niż sprzedawać je na bliższych miejscach spędu, gdyż nieraz uzyskiwał od handlarza wyższą cenę. Teraz tę wyższą cenę chłop otrzyma od własnej spółdzielni gminnej.

Następnym zagadnieniem jest ożywienie akcji hodowlanej. Konieczne jest znaczne rozszerzenie hodowli w gospodarstwie średnio- i małorolnych chłopów. Przed spółdzielniami gminnymi otwiera się tu szerokie pole do pracy nad uświadomieniem pracujących chłopów o korzyściach, jakie przyniesie im hodowla i pomocy, jaka zostanie udzielona przez Państwo przy zakładaniu obór i chlewni zarodowych, tucznarni itd.

Planowa hodowla winna opierać się na kontraktacji. Akcja ta była już prowadzona, ale jak dotąd — nieudolnie. Przede wszystkim niewłaściwie postawiono sprawę cen. Kontraktowano na określoną cenę i nie odstępowano od niej nawet, gdy w międzyczasie cena rynkowa ulegała zmianom. Nie chcąc ponosić strat, hodowca uchylał się od dostarczania zakontraktowanej sztuki i sprzedawał ją na rynku.

Obecnie przechodzi się do kontraktacji realnej.

Ceny będą przystosowane do cen rynkowych, obowiązujących w chwili sprzedaży. Kontraktować się będzie pewną ilość bydła czy nierogacizny, a nie okreslone sztuki. Hodowcy otrzymają premie i ulgi podatkowe.

Nowy system skupu żywca musi być dla spółdzielni gminnych opłacalny. Na naradzie szeroko dyskutowano, czy spółdzielnie mają pracować na procent czy też na rachunek własny. Ta ostatnia forma uznana została za zdrowszą i korzystniejszą.

Uczestnicy narady omówili również stronę organizacyjną zagadnienia.

Tak więc spółdzielnie muszą przygotować odpowiedni plac, wagę, ewentualnie chlewnie i obory, w których zwierzęta, oczekujące na przewiezienie, muszą być przez kilka godzin przetrzymywane i dokarmione. Ważna jest również sprawa klasyfikacji. Nie może ona, jak dotąd bywało, opierać się na opinii rzekomych „specjalistów", oceniających zwierzę „na oko".

W obecnej chwili PZGS przystępują do pierwszych czynności w nowej akcji, przenosząc uchwały narady w teren.

Zaczyna się już organizowanie punktów skupu.

Na początku lutego czynne będą pierwsze placówki.

Nie ulega wątpliwości, że nowa akcja przyniesie duże korzyści średnio i małorolnemu chłopu usprawniając jednocześnie zaopatrzenie w mięso i tłuszcze ludności pracującej miast.

(S)

Z kraju

ODBUDOWA DWORCA W POZNANIU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu prowadzi odbudowę zniszczonych przez wojnę gmachów dworca głównego. Przewiduje się oddanie do użytku publicznego jeszcze w bieżącym kwartale głównej hali dworca.

PREMIE ZA DŁUGOLETNIĄ PRACĘ

We Wrocławskich Zakładach Wyrobów Papierniczych odbyła się uroczystość z okazji jubileuszu pracy trzech pracowników w przemyśle papierniczym.

Roman Kokoszka ma za sobą 45 lat pracy, Bronisław Zebrowski i Stanisław Matuszczak — po 35 lat pracy. Jubilaci otrzymali premie w wysokości 150 proc. ich uposażeń.

BRYGADY ZMP BUDUJĄ SZKOŁĘ W LUBANIU

W celu jak najszybszego zakończenia robót budowlanych przy nowej siedzibie 11-letniej szkoły średniej w Lubaniu, przystąpiły do pracy brygady złożone z ZMP-owców i członków P.Z.P.R.

Dzięki 25-milionowemu kredytowi i dzięki pomocy czynnika społecznego nowa szkoła oddana zostanie do użytku wczesną wiosną bież. roku.

PLAN DOSTAW BURAKÓW CUKROWYCH WYKONANY W 136 PROC.

P.Z.H.R. okręgu dolnośląskiego przekroczyły zeszłoroczny plan dostaw buraka cukrowego o 36 proc., odstawiając do cukrowni ponad 501.000 kwintali buraków cukrowych.

Plan dostaw zbóż konsumcyjnych dla PZZ. i rzepaku dla przemysłu olejarskiego wykonano w 100 proc.

TRZECI ETAP WSPÓŁZAWODNICTWA ZAKOŃCZONY

W Gdańsku nastąpiło uroczyste zakończenie III-go etapu współzawodnictwa pracy pracowników Gdańskiego Urzędu Morskiego. Premiowano 82 przodowników.

DZIECI CHŁOPSKIE OTRZYMAJĄ OGRÓDEK JORDANOWSKI

Kuratorium Szkolne we Wrocławiu przeznaczyło 200 tysięcy złotych na urządzenie ogródka jordanowskiego dla dzieci chłopskich w gminie Mieroszów.

Nowy ogródek jordanowski oddany zostanie do użytku wiosną bieżącego roku.

MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW GDAŃSKICH

Gdańska Delegatura Zakładu Osiedli Robotniczych przystąpiła do odbudowy dalszych bloków mieszkalnych dla robotników.

W roku bieżącym w Gdańsku będzie odbudowane 4.250 mieszkań.

BURSA STUDENCKA W DAWNYM HOTELU

Gdyński oddział Ligi Morskiej przekazał Towarzystwu Burs i Stypendiów, budynek dawnego hotelu „Polska Riwiera".

Budynek ten, stojący nad brzegiem morza, będzie wykorzystany w miesiącach zimowych jako bursa dla studentów, latem zaś w okresie wakacji spełni rolę domu wypoczynkowego.

Nowe kartki pocztowe

Z dniem 15 stycznia br. ukażą się nowe kartki pocztowe z wydrukowanym znaczkiem, przedstawiającym podobiznę Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta. Cena kartki wynosi 10 zł.

Robotnicza Łódź pomaga chłopom

Załogi robotnicze Zgierza objęły opieką nad ośrodkiem maszynowym gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Lucmierzu.

Pomoc dla tego ośrodka obejmie konserwację i remonty maszyn. Robotnicy łódzcy pragną w ten sposób przyczynić się do wzmożenia produkcji rolniczej wsi.

Ośrodek maszynowy w Lucmierzu posiada dwa traktory, 3 komplety młocarni czyszczących, motory spalinowe, kilka siewników, dołowników, kopaczek, specjalne maszyny czyszczące zboże i bejcowniki oraz doskonale urządzony warsztat reperacyjny.

Nowe mieszkania dla robotników na Dolnym Śląsku

Plan odbudowy i rozbudowy domów mieszkalnych dla świata pracy opracowany przez samorząd dzierżoniowski, przewiduje wyremontowanie w bież. roku 65 domów mieszkalnych za sumę 30 milionów złotych oraz wybudowanie nowego osiedla robotniczego przy ul. Bielawskiej, które składać się będzie z 34 domów czterorodzinnych.

Równocześnie wybudowanych zostanie 7 dużych baraków, w których mieścić się będzie wielka szkoła zawodowa dla 2 tys. uczniów.

Prace przy remoncie i budowie nowych obiektów zakończone zostaną w końcu bieżącego roku.

Komosa — wyzyskiwacz wiejski skazany na 5 lat więzienia

W dniu 12 bm. odbyła się w Ożarowie rozprawa sądowa przeciwko Komosie Franciszkowi, oskarżonemu o rozsiewanie plotek godzących w ustrój Demokracji Ludowej.

Oskarżony Komosa był najbogatszym chłopem w Ożarowie, t. zw. badylarzem. Posiadał 58 mórg ziemi i zatrudniał 16 ludzi.

Oskarżony jest dorobkiewiczem, majątek swój zdobył skupując ziemię od okolicznej biedoty wiejskiej, wykorzystując nieurodzaje, oszukując chłopów, żerując na biedocie wiejskiej.

Św. Jakubiakowa od której Komosa kupił cztery i pół morgi ziemi za 7 tys. zł wypłacając tylko 1 tysiąc zł, resztę pokrywając wekslami, zeznaje, że żona oskarżonego za namową męża wykradła świadkowi wym. weksle, do czego oskarżony się przyznał.

Jako świadek zeznawała również ob. Grzesiak Stanisława, obecna pracownica fabryki „Kabel" w Ożarowie, służąca Komosy, kóry za 15 lat pracy nie dał jej żadnego wynagrodzenia.

Uprawiając propagandę antypaństwową, Komosa gromadził u siebie okolicznych chłopów i przekonywał ich o tym, że rząd przymusowo zakłada kołchozy, rozpuszczając przy tym plotki, że koło Sochaczewa przyjechały traktory, żeby rozorać miedze chłopskie.

Komosa znany jest w okolicy, jako wyzyskiwacz. Na rozprawę przybyło z okolic około 700 osób.

Wyrok skazujący Komosę na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na dwa lata i konfiskatę majątku zdobytego na krzywdzie ludzkiej, przyjęty został przez zebranych z uznaniem.

Remont mieszkań robotników kieleckich

(Koresp. wł.) Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych rozchodowały sumę 2,5 miln. zł, przeznaczonych na remont mieszkań robotniczych. Wyremontowano 140 mieszkań.

Na specjalną uwagę zasługuje sposób, w jaki wykorzystano wymienioną sumę. Zakłady Wyrobów Metalowych nie skorzystały z kosztownego pośrednictwa przedsiębiorstw budowlanych — lecz zakupiły potrzebny do remontów surowiec we własnym zakresie. Surowiec ten (papa, dachówki, szkło, okienne itp.) przydzielany jest robotnikom, którzy wykorzystują go samodzielnie. Sposób ten przyniósł znaczne oszczędności i powiększył tym samym liczbę robotników, którzy skorzystali z kredytów.

Zbezczeszczenie grobu działacza robotniczego

(Koresp. wł.) — Przed kilku dniami odbył się w miejscowości Zagnańsk pod Kielcami pogrzeb działacza robotniczego tow. Stefana Gołdy.

Proboszcz miejscowej parafii czynił wiele trudności z uzyskaniem dla zmarłego miejsca na cmentarzu. Zmarłego mimo to pochowano uroczyście. Już po uroczystościach żałobnych ksiądz proboszcz z Zagnańska wyrażał zdziwienie i oburzenie, że pogrzeb odbył się wbrew jego woli.

Gdy rodzina po kilku dniach udała się na cmentarz, stwierdziła, że grób został zbezczeszczony. Wieńce i kwiaty, którymi był bogato przybrany — były porozrzucane; zdarto tabliczkę i zrównano grób z ziemią.

Czy ksiądz proboszcz z Zagnańska nie poczuwa się do odpowiedzialności i czy nie jest odpowiedzialny za tę profanację grobu działacza robotniczego? (p)

WARSZAWA ODBUDOWUJE SIĘ

Z ruin i zniszczeń dźwiga się Warszawa. Na fotografii front gmachu Min. Obrony Narodowej

Morze i Wybrzeże

Obroty polskich portów w roku 1948

Według dotychczasowych obliczeń prowizorycznych, polskie porty morskie przeładowały w 1948 roku następujące ilości towarów: Gdynia — Gdańsk — 12.739 tys. ton, Szczecin — 3.110 tys. ton, małe porty 755 tys. ton. Razem więc przeładowano 16.604 tys. ton.

Powyższa cyfra stanowi 157 proc. ogólnej ilości przeładunków portowych z roku 1947.

Przedterminowe wykonanie prac budowlanych w porcie gdańskim

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno - Morskich złożyło ministrowi żeglugi telegraficzny meldunek o przedterminowym ukończeniu odbudowy falochronu wschodniego, oraz przebudowy nabrzeża rudowego w Basenie Górniczym portu Gdańskiego. Wymieniony odcinek portu oddany został do eksploatacji o 96 dni przed terminem.

Przedterminowe wykonanie powyższych prac stanowi wypełnienie zobowiązań podjętych przez pracowników przedsiębiorstwa dla uczczenia Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Zakończenie budowy magazynów w porcie gdyńskim

W porcie gdyńskim zakończona została budowa magazynu lekkiego o powierzchni składowej 1.200 metrów kwadratowych. Poza tym oddano do eksploatacji część magazynu Nr 7 oraz halę magazynu Cukroport. Łączna powierzchnia magazynów oddanych do eksploatacji wynosi ok. 13 000 m kw.

Pierwsze silniki łodziowe nadeszły do Gdyni

Latem ub. r. przedstawiciele Morskiej Centrali Handlowej stwierdzili, że dla zaktywizowania rybołówstwa w okręgu szczecińskim potrzebne są małe silniki łodziowe, zarówno do nowych łodzi, jak i do łodzi starych, będących bez motorów względnie z motorami nie użytecznymi.

Z zamówionych partii różnych silników o mocy od 5 do 16 KM nadeszły już do Gdyni pierwsze silniki 8-konne typu Callesen. Silniki łodziowe będą nadchodziły w dalszym ciągu i przekazywane będą do Szczecina.

Sukces spółdzielni „Czytelnik"

Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", dzięki zorganizowanej współpracy pracowników pocztowych pozyskała w r. 1948 nowych 800.000 prenumeratorów dzienników i wydawnictw na terenie wiejskim.

Oznacza to pozyskanie dla czytelnictwa na wsi około 4 miln. nowych czytelników.

Tanie kuchnie na Wybrzeżu

Na Wybrzeżu organizuje się obecnie na dużą skalę tanie kuchnie masowego wyżywienia. W związku z tą akcją w Sopocie powstała Spółdzielnia Pracy „Gastronom". Zadaniem jej będzie prowadzenie lokali gastronomicznych, wzorowych stołówek, a również i kawiarni pod wspólną nazwą „Sopocka Spółdzielnia Spożywców".

W Sopocie otwarte zostaną 3 lokale stołówkowe masowego wyżywienia i wzorowa oraz tania pijalnia kawy. — Pierwszą placówkę taniego, smacznego wyżywienia w lokalu dawnej „Gospody pod Strzechą" „Gastronom" już otworzył.

W Gdyni przeprowadza akcję tę „Powszechna Spółdzielnia Handlowa „Zgoda".

Remont maszyn włókienniczych

Specjalne bazy reperacyjne zakończyły zwózkę zniszczonych maszyn włókienniczych ze zdewastowanych i zburzonych fabryk oraz maszyn rozwleczonych przez uchodzącego okupanta po powiatach: żarskim, żagańskim, zielonogórskim i złotoryjskim.

W wyniku zwózki i remontu odnalezionych wraków polski przemysł włókienniczy otrzymał już 2.000 maszyn oraz 250 ton różnych części zapasowych.

Zjazd wychowanków Gimnazjum w Radomiu

W dniach 5 i 6 lutego br. odbędzie się w Radomiu zjazd profesorów i wychowanków gimnazjum im. T. Chałubińskiego (dawniej Handlówki i Szkoły Realnej), oraz im. J. Kochanowskiego w Radomiu.

Z okazji zjazdu wydany zostanie znaczek pamiątkowy oraz wmurowana tablica ku czci profesorów i kolegów poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Górnicy z kopalni »Paweł« omawiają nową umowę zbiorową

(Od specjalnego wysłannika „Trybuny Ludu")

Nikt nie przeszkadza, nikt nie przerywa. Przedmiot dzisiejszego referatu na terenie kopalni „Paweł" w Chebziu jest w najwyższym stopniu interesujący. Przemawia tow. Różański. Przeszło 200 członków Partii, zebranych w niedużej, wąskiej salce, słucha słów prelegenta, który referuje im szczegóły nowej umowy zbiorowej w przemyśle górniczym.

Na sali panuje kompletna niemal cisza. Gdzieniegdzie tylko zaszeleści papier. Na pospiesznie wyrwanych z notesu kartkach, na marginesie gazety, na pudełkach z papierosami, wykonują co niecierpliwsi obliczenia swych przypuszczalnych zarobków. Wynik jest wyraźnie korzystny. Mówi o tym wyraz twarzy wszystkich tych „buchalterów", którzy nie mogli się doczekać końca zebrania, aby obliczyć, ile wyniesie zarobek przy nowej umowie zbiorowej.

12 kategorii płac

Pracownicy dzielą się na 12 kategorii. Każda kategoria jest inaczej płatna i zmiana zaszeregowania wzwyż jest równoznaczna z odpowiednią zmianą zarobków. Ten sposób klasyfikowania pracowników jest słuszny i przejrzysty. Takie było zdanie kilku robotników, biorących udział w dyskusji, tak zresztą uważają wszyscy niemal górnicy.

Przynależność do danej kategorii zależy od charakteru wykonywanej pracy. Rębacze przodowi zaliczeni są do kategorii najwyższej, płatnej 84 zł za godzinę. Następna grupa uposażeń — to m. in. górnicy pracujący w akordzie na wysokim filarze, dalsze — to pozostali górnicy, niektórzy fachowcy, jak elektrotechnicy, cieśle, mechanicy i wreszcie cały, olbrzymi personel kopalni aż do biurowych sprzątaczek i gońców.

Dwie pozycje zamiast dziesięciu

136 zł dniówka, 27 zł dodatek dołowy, 42 zł dodatek aprowizacyjny, 36 zł ekwiwalent za mąkę, 24 zł za kartkę odzieżową, 68.28 zł kartka żywnościowa, 24 zł stołówka, rąbanka 28 zł, dopłata do butów 23.32 zł, komunikacja 13.16 — oto dziesięć pozycji, z których składała się dniówka górnika w akordzie, wynosząca łącznie 423.48 zł. W takich warunkach pracownik kompletnie się nie orientował, jakie są jego zarobki i co się na nie składa. Jeżeli dochodziły do tego jakieś premie, nadgodziny, dodatki rodzinne, zachodnie — listy płacy stawały się zagadką niezrozumiałą nawet dla buchalterii. Tak było w kopalni „Paweł", tak było w tysiącach zakładów pracy w całej Polsce.

Ten sam górnik w akordzie zarobi obecnie 624 zł (8×78) plus dodatek 52 zł — czyli razem 676 zł. Rachunek jest prosty.

Kwalifikowany fachowiec zarabiający w kopalni „Paweł" łącznie ze wszystkimi dodatkami za mąkę, buty, komunikację itd. 407.04 zł dziennie, otrzyma teraz o 20.9 proc. więcej, czyli 492 zł, a najmniej zarabiająca sprzątaczka, według nowej umowy — 340 zł, zamiast dotychczasowych 296 zł.

Sytuacja powtarza się we wszystkich innych kategoriach uposażeń. Nowa umowa upraszcza buchalterię, a przez to umożliwia kopalni kontrolę rentowności zakładu, co w konsekwencji, ułatwi jej przeprowadzenie szerzej zakrojonej akcji oszczędnościowej. Jest zatem korzystna zarówno dla pracowników, jak i administracji.

Zebranie skończone

Zebranie skończone. Robotnicy rozchodzą się do domów. Wszystkie pytania zostały już wyczerpane w dyskusji. Rębacz tow. Badura upewnił się, że będzie dostawał dodatek na żonę i dzieci i to znacznie większy niż dotychczas. Technik budowlany tow. Orłowski został poinformowany o warunkach płacy przy przebudowie filarów. Rozproszone zostały również wątpliwości górników tow. tow. Pilarka, Kamińskiego, Pytloka i kilku innych.

Idąc do domu robotnicy żywo ze sobą rozmawiają, na temat nowych norm. Dochodzą do wniosku, że zarobki ich znacznie wzrosną.

WITOLD KUCZYŃSKI

Kobiety ziemi śląskiej uczą się pracy zawodowej

Liga Kobiet organizuje akcję szkoleniową

Prowadzona przez Ligę Kobiet na Śląsku akcja szkolenia zawodowego kobiet niezatrudnionych, została w bieżącym roku znacznie rozszerzona. Liga przystąpiła do masowego szkolenia kobiet wiejskich. Szkoleniem objęto przede wszystkim kobiety najbiedniejsze, jedyne żywicielki rodzin i żony chłopów małorolnych oraz robotnice rolne, zatrudnione w majątkach państwowych.

Na wsiach organizuje Liga kilkumiesięczne kursy przygotowujące do pracy w spółdzielniach i związanych z nimi ośrodkach drobnego przemysłu.

W ostatnich dniach uruchomiony został w Chruścicach, powiat Opole 3-miesięczny kurs wikliniarski dla 50 kobiet. Uczestniczki kursu mają zapewnioną pracę w miejscowej spółdzielni wikliniarskiej „Jedność".

W Łabędach zorganizowano kurs kroju i szycia dla robotnic folwarcznych i chłopek z powiatu gliwickiego. W celu zapewnienia zatrudnienia absolwentkom kursu uruchomio na zostanie w Toszku, z końcem stycznia br. spółdzielnia krawiecka. Równocześnie ze szkoleniem zawodowym prowadzona jest na kursach akcja uświadamiania kobiet.

W związku z rosnącym stale zapotrzebowaniem wykwalifikowanych robotników w przemyśle budowlanym, Liga organizuje wspólnie z Instytutem Doskonalenia Rzemiosła 6-miesięczne kursy dla kobiet, przygotowujące do pracy w murarstwie, betoniarstwie, malarstwie, ciesielstwie i w pokrewnych zawodach.

W pierwszym etapie na 40 kursach przeszkolonych zostanie ponad 1.000 kobiet. Uczestniczki kursu zatrudnione zostaną w przedsiębiorstwach budowlanych, w warsztatach ciesielskich, stolarskich, szklarskich.

Szkolenie na kursach rozpocznie się z początkiem lutego br. W prowadzonych przez Ligę w 1948 r. 85-ciu jedno i trzech-miesięcznych kursach konfekcyjnych, krawieckich i galanterii przeszkolono ponad 1.500 kobiet, które zatrudnione zostały w spółdzielniach pracy.

Na obecnie odbywających się 10 kursach krawieckich i konfekcyjnych szkoli się około 300 kobiet.

STOŁÓWKA NA ŻOLIBORZU

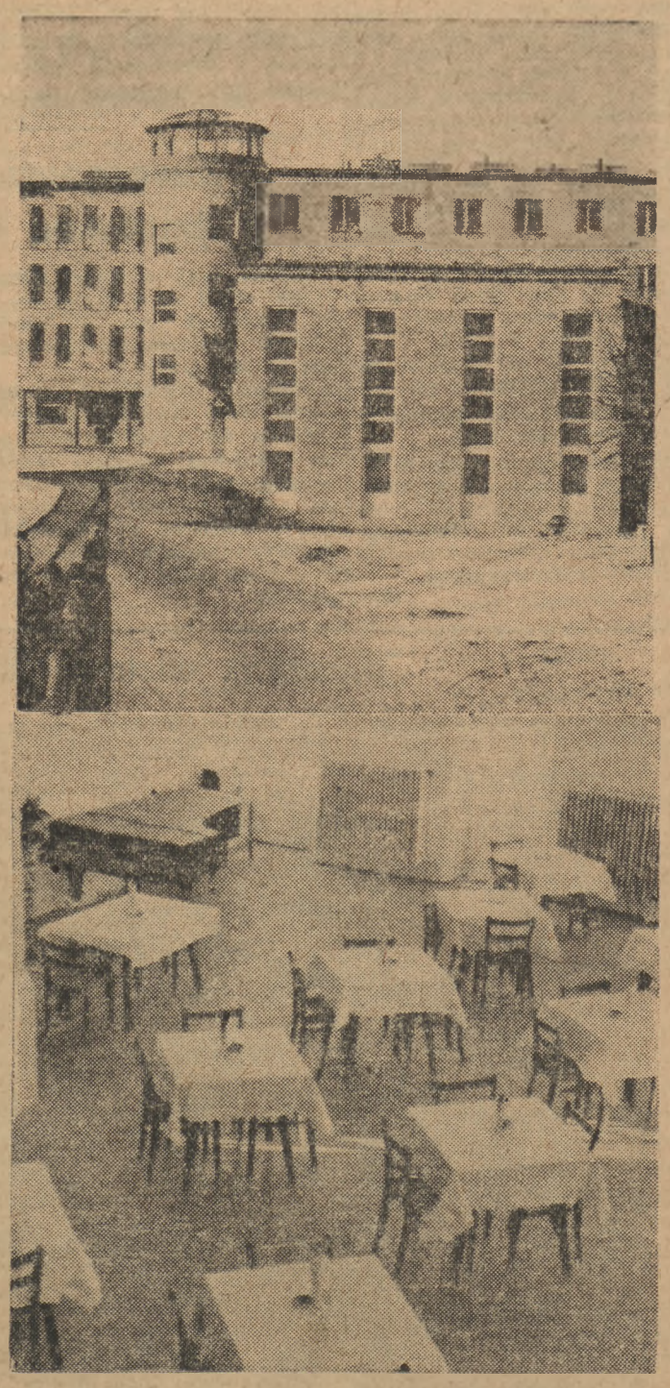

W znanym osiedlu mieszkaniowym Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu czynna jest stołówka. Korzystają z niej ludzie pracy. Na fotografii górnej budynek, w którym znajduje się stołówka, na fotografii drugiej — estetycznie urządzone wnętrze stołówki.

Młodzieżowe współzawodnictwo w kopalniach wałbrzyskich

Najlepsze wyniki w 5-tym etapie młodzieżowego współzawodnictwa pracy w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego osiągnęli młodzi górnicy pracujący w kopalni „Mieszko". 23-letni rębacz Robert Rotholc osiągnął przeciętną w ciągu 6 miesięcy 232 proc. normy. Ładowacze tejże kopalni Bronisław Kamiński i Henryk Lochman zajęli drugie i trzecie miejsca z wynikiem 222,08 i 204,06 proc. normy.

Równie wysokie wyniki osiągnęli młodzieżowi przodownicy kopalni „Nowa Ruda" — Józef Wyka — 231.8 proc. normy, Aleksander Micium — 203,6 proc. i Franciszek Biegaj — 197,2 proc. normy. W kopalni „Biały Kamień" 21-letni rębacz Roman Ogrodowczyk wyrobił 190,4 proc. normy, Bernard Dąbrowski — 170,03 proc., Ryszard Komorowski — 176,03 proc.

W kopalni „Bolesław Chrobry" przoduje Władysław Nowak, osiągając 199 proc. normy, dalsze miejsca zajmują Antoni Waśniewski i Stanisław Meredyk — po 174 proc. normy. W kopalni „Victoria" Józef Burdak wyrobił 182,4 proc. normy, Stanisław Rudkiewicz — 176,05 proc. i Władysław Galuliński — 175 proc. normy.

Osiągnięcia te nie są jednorazowym wyczynem, lecz stanowią przeciętną wyników, osiąganych na przestrzeni 6-ciu miesięcy. Jak stwierdzają młodzi przodownicy, wyniki swe zawdzięczają przede wszystkim dobremu rozplanowaniu zajęć, punktualności, unikaniu opuszczania pracy i przerw.

„Mój młotek stukać zaczyna, gdy tylko zjadę" — oświadczył Władysław Nowak, ładowacz kopalni „Bolesław Chrobry". „Biorę też zawsze dwie zapasowe igły, — mówi — aby w razie złamania się jednej nie mieć przerwy w pracy".

Centralny Zarząd ZZG przeznaczył dla uczestników młodzieżowego współzawodnictwa cenne nagrody. Zwycięzca 5-go etapu, Robert Rotholc otrzyma aparat radiowy typu „Pionier". Wynik jego jest zaledwie o 0,3 proc. gorszy od wyniku najlepszego młodzieżowca Górnego Śląska — Józefa Torby z kopalni „Wujek".

Komisja Specjalna w Krakowie zapobiegła przemytowi walut i złota

Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie otrzymała wiadomość, że jubiler krakowski I. Klipstein usiłuje przemycić ukryte w bagażu przeznaczonym na wywóz za granicę waluty obce, wyroby jubilerskie i złoto.

Dzięki natychmiastowej interwencji Delegatury, zatrzymano 7 dużych skrzyń w chwili ich ładowania do wagonu kolejowego. Skrzynie odstawiono do magazynu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

Po otwarciu skrzyń znaleziono lodówkę i kuchnię elektryczną, komplet naczyń kuchennych oraz niewielki stolik zupełnie nowy. Po zdjęciu dość grubej płyty, znaleziono w stoliku skrytkę, w której jubiler ukrył monety złote, kamienie szlachetne, wyroby jubilerskie i inne kosztowności. Wśród monet znajdowały się m. in. monety złote z wizerunkiem królów Władysława Warneńczyka i Władysława IV, złote funty angielskie oraz ruble rosyjskie.

Ponadto w skrytce znaleziono około 150 sztuk różnej wielkości kamieni szlachetnych, jak brylanty, rubiny, opale, ametysty oraz kilka kolii pereł.

Wszystkie przedmioty uległy konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa a nieuczciwy jubiler odbędzie zasłużoną karę w obozie pracy przymusowej.

Sport

Puchar przechodni »Trybuny Ludu« i »Rudého Práva«

W ciągu dnia wczorajszego przedstawiciele redakcji „Rudého Prava" i „Trybuny Ludu" opracowali projekt umowy w sprawie wyścigu kolarskiego, który odbędzie się definitywnie w dniach 1 — 9 maja na trasie Praga — Warszawa.

M. in. zaprojektowano ufundowanie wspólnej głównej nagrody przechodniej. Regulaminu tej nagrody opracują zainteresowane związki kolarskie.

Przyjazd przedstawicieli Czeskiego Związku Kolarskiego spodziewany jest dziś w sobotę. W sobotę też ostatecznie zatwierdzona będzie umowa i regulamin sportowy wyścigu.

Indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

B. wicemistrz świata Ehrlich przybywa do kraju

A. Ehrlich

14 bm. rozpoczęły się w Lublinie indywidualne mistrzostwa Polski mężczyzn i kobiet oraz drużynowe kobiet w tenisie stołowym. Trwać one będą do 16 bm.

Tenis stołowy, obok niewątpliwych zalet wychowawczych, posiada i tę wielką zaletę, że można go z łatwością wprowadzić do świetlic młodzieżowych i robotniczych, gdzie będzie sportową rozrywką po wytężonej pracy zawodowej.

Tenis stołowy przyjął się najbardziej na Śląsku, chociaż i w innych dzielnicach kraju, jak w Łodzi, Krakowie i Warszawie, sport ten posiada licznych zwolenników. Ostatnio znacznie podciągnął się Okręg Lubelski, gdzie dzięki sprężystej pracy Zarządu i wydatnej pomocy Woj. Urzędu Kultury Fizycznej oraz czynnika społecznego, tenis stołowy ma pełne możliwości rozwojowe.

Powracając do samych mistrzostw — nie od rzeczy będzie omówić szanse poszczególnych zawodników w walce o zaszczytny tytuł mistrza Polski i czerwoną koszulkę z Białym Orłem, które Polski Związek Tenisa Stołowego przygotowuje dla swych mistrzów.

Niewątpliwą sensacją będzie udział przybywającego do kraju z Francji b. wicemistrza świata — A. Ehrlicha, który zmierzy się z mistrzami krajowymi. Start Ehrlicha w kraju będą poza tym sprawdzianem formy naszych czołowych zawodników przed zbliżającymi się mistrzostwami świata w Sztokholmie (4—10 luty br.). Przyjazd Ehrlicha spodziewany jest w sobotę rano.

Do mistrzostw zgłosiło się ponad 100 zawodników i 40 zawodniczek oraz 10 zespołów kobiecych. Najsilniejszy niewątpliwie Okręg Śląski: zgłosił 11 zawodników z mistrzem Pierończykiem, Piechniczkiem, Kawczykiem, Robolem i Metzgerem, Kraków przysłał — Dobosza, Kowala i Ziębę, Warszawa zgłosiła — Gaja i Gayera, Łódź — Krzyska i Grzelczyka, Lublin — Patyńskiego. Ci zawodnicy stoczą zacięty bój o wejście do finału, chociaż młodsze i mniej znane gwiazdy mogą zrobić niejedną niespodziankę.

Spośród kobiet — poważną rolę winny odegrać: Strycharzewska, Podniotkowa i Adamczewska z Warszawy, Kubalanka i Bielecka z Krakowa, Lange, Adler, Borowska i Michalska z Łodzi, Kliszczyńska i Patyńska z Lublina. Zeszłoroczna mistrzyni Polski — Glazerowa (Wrocław), do tej pory nie zgłosiła się.

W rozgrywkach drużynowych kobiecych — duże szanse posiadają zespoły warszawskie: „Przyszłość" (Włochy) i „Pocztowiec" (Warszawa), oraz „Filmowiec" (Łódź), „Wawel" (Kraków) i drużyna śląska.

Turniej lubelski zapowiada się więc niezwykle ciekawie.

Bezpośrednio po turnieju odbędzie się w Warszawie, dzięki pomocy Głównego Urzędu Kultury Fizycznej obóz dla 10 zawodników pod kierunkiem instruktora fizycznego St. Cendrowskiego i A. Ehrlicha, których zadaniem będzie doszlifować formę naszych czołowych zawodników przed ewentualnym wyjazdem na mistrzostwa świata do Sztokholmu. Polski tenis stołowy zawsze był w czołowce europejskiej — obok Czechów, Węgrów i Anglików, należy więc sądzić, że i obecnie nasz zespół reprezentacyjny spełni pokładane w nim nadzieje.

K. MATUSZEWSKI

Pięściarze fińscy w Moskwie

Moskwa. Dziś przybyła do Moskwy pięściarska reprezentacja fińskiego sportu robotniczego, złożona z 16 zawodników z Jurie Ennem wiceprzewodniczącym organizacji fińskiego sportu robotniczego na czele. W zespole fińskim znajdują się oprócz mistrzów sportu robotniczego, również olimpijczycy.

Reprezentacja fińska rozegra pierwsze spotkanie w dniu 17 stycznia w Moskwie z reprezentacją Związków Zawodowych ZSRR. Spotkanie rewanżowe odbędzie się 20 stycznia, po czym pięściarze fińscy wyjadą do Leningradu, gdzie 23 stycznia rozegrają mecz z reprezentacją Leningradu.

Bilans dotychczasowych spotkań między reprezentacją Finlandii a ZSRR przedstawia się następująco: na 7 spotkań i 85 stoczonych walk, pięściarze ZSRR wygrali 54, przegrali 29 i zremisowali 2. W ostatnim meczu w roku 1948 z 16 walk pięściarze ZSRR wygrali 17.

Legia — AZS 7:3 (3:1, 3:2, 1:0) w hokeju na lodzie

Pierwszy tegoroczny występ hokeistów Legii na własnym lodowisku rozczarował stosunkowo licznie zebranych sympatyków pięknego sportu hokejowego. Prawdą jest, że Legia wystąpiła bez swoich najlepszych zawodników Dolewskiego, Świcarza i Bromowicza ale i po pozostałych jak Naciążek, Głowacki, Koperczyński, Celiński i inni, spodziewaliśmy się czegoś więcej aniżeli nam wczoraj zademonstrowali. W drużynie wojskowych szwankowała gra zespołowa, nie było zagrań skrzydłami ani należytej szybkości. Legia, która ma ambicję stoczenia walki o tytuł mistrza Polski, musi się jeszcze wiele nauczyć.

Hokeiści AZS byli jeszcze znacznie gorsi, ale usprawiedliwia ich fakt że nie wzięli udziału w obozie w Morawskiej Ostrawie, a w Warszawie wczoraj po raz trzeci dopiero grali na lodzie. Akademicy słabo jeżdżą na łyżwach i nie opanowują jeszcze krążka.

Bramki dla Legii zdobyli: Leonardziak — 2, Ginter — 1, Koperczyński — 1 i Naciążek — 1, dla AZS Troszak, Krawczyk i Zdankiewicz II po jednej. Sędziował ob. ob. Hig i Wujek. (l)

Z kraju i ze świata

W nadchodzącą niedzielę na pływalni Polskiej YMCA odbędą się zawody pływackie między „Samorządowcem" i drużyną YMCA. Początek meczu o godz. 18-tej.

□

Międzynarodowy turniej szermierczy o mistrzostwo Zakopanego organizuje PZS w dniach 26 i 27 lutego z okazji zawodów narciarskich o „Puchar Tatr". Na turniej ten będą zaproszeni: Czechosłowacy, Węgrzy, Rumuni i Szwedzi.

PZS projektuje również zorganizowanie międzypaństwowego meczu Francja — Polska we Wrocławiu w dn. 5 lutego br.

Francuzi, którzy zajęli pierwsze miejsce na Olimpiadzie w Londynie w szabli i w szpadzie, rozegrają 6 i 5 lutego mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją w Pradze, skąd przyjechaliby do Polski.

□

Sekretarzem Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ mianowany został ob. Dołowy, były reprezentant Polski w gimnastyce.

Z notatnika Warszawy

Zwycięstwo w słusznej kampanii

Sprawa przedszkoli warszawskich, poruszona w cyklu artykułów w „Głosie Ludu" znalazła oddźwięk w instytucjach, powołanych do organizowania tego odcinka działalności oświatowej.

„Głos Ludu" postawił jako zasadnicze zagadnienie—sprawę składu socjalnego dzieci, uczęszczających do przedszkoli, stwierdzając, że przedstawiał się on niezadowalająco, gdyż nie były uwzględnione dostatecznie potrzeby świata pracy. „Głos Ludu" wyszedł z założenia, że sprawę tę należy rozwiązać w obecnych, własnych ramach, to jest licząc się z brakiem dostatecznej ilości przedszkoli. Został postawiony postulat przeprowadzenia nowych zapisów do przedszkoli z uwzględnieniem klasyfikacji socjalnej dzieci i po przeprowadzeniu gruntownego wywiadu co do ich warunków domowych.

Ostatnio otrzymaliśmy pismo z Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, stwierdzające, że główny dezyderat „Głosu Ludu" został przyjęty. Na zebraniu zwołanym przez Kuratorium, w którym udział wzięli przedstawiciele Zarządu Miejskiego, KPP, Ligi Kobiet oraz Rady Zw. Zaw. — powzięto decyzję przeprowadzenia nowych zapisów do przedszkoli w okresie grudzień — styczeń.

„O przyjęciu decydować będzie Komitet Społeczny (z udziałem przedstawiciela ORN), zorganizowany przy każdym przedszkolu — czytamy w piśmie Kuratorium. — Jednocześnie związki zawodowe spowodować mają napływ zapisów dzieci robotniczych". Nawiązano również kontakt z Warszawską Radą Zw. Zaw. w celu ożywienia akcji zakładania przedszkoli dla dzieci robotników.

Nasze pismo, że spełnienie tego słusznego dezyderatu nie rozwiązuje zagadnienia całkowicie, a tylko częściowo może do pewnego stopnia uzdrowić stosunki na okres bieżący.

Zgadzamy się również z opinią Kuratorium, że w przedszkolach powinno znaleźć się miejsce dla wszystkich dzieci. Chodzi jednak o kolejność. Dziś miejsce musi się znaleźć przede wszystkim dla dzieci robotniczych.

Będziemy nadal walczyć o rozbudowę sieci przedszkoli tak, aby i w tej dziedzinie można nastąpić całkowite zaspokojenie potrzeb.

O nowych normach i płacach mówią towarzysze z »Parowozu«

Jesteśmy na zebraniu organizacji partyjnej w Warszawskich Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych Nr 1 (dawniej „Parowóz"). Tematem obrad jest reforma płac, nowe normy. Przewodniczy sekretarz komitetu partyjnego, tow. Trzaska, referuje tow. Skrzyński.

Z początku wydawało się, że dyskusji w ogóle nie będzie. Towarzysze spoglądają na siebie, na prelegenta, na przewodniczącego, chrząkają, ale głosu nikt nie zabiera, nikt nie zadaje pytań.

Czyżby istotnie zagadnienie było tak jasne? Czyżby towarzysze zrozumieli już wszystko dokładnie? Ale oto podnosi się ręka jedna, potem druga... potem jest ich coraz więcej. Zagadnień nagromadziło się dużo i dlatego towarzysze w pierwszej chwili nie wiedzieli, od czego zacząć, czekali na tego „pierwszego". Teraz pytają jeden przez drugiego, wypowiadają się, mówią o swoich bolączkach i o tym, jak je usunąć.

Tow. Mazur zapytuje, co robić w wypadku, jeżeli „czas", wyznaczony na wykonanie określonej pracy, okaże się za mały? A trzeba jeszcze wziąć i to pod uwagę, że nie wszystkie maszyny są jednakowe. Są nowoczesne, sprawne, a są też i stare „gruchoty".

Na pytanie to odpowiada tow Sawicki, kierownik wydziału ekonomicznego z KW PZPR, odpowiadają i towarzysze z sali.

Oczywiście, że norma musi być dostosowana do typu maszyny i narzędzi. Inną normę będzie miał robotnik, pracujący na maszynach starych, a inną, pracujący na nowych. A tow Fabiszewski stwierdza:

„Wcale nas nie zdziwi, jeżeli będą jakieś niedokładności. Jesteśmy na to przygotowani. Uregulować to można będzie dopiero w toku pracy. Jeżeli norma będzie źle obliczona, będziemy o tym meldować. Wydział kalkulacji nie znajduje się gdzieś za górami..."

Sprawa norm wypływa ciągle. Tym zagadnieniem towarzysze interesują się najżywiej. Normy kontrolować będą komisje nie z zewnątrz, nie obce, ale złożone z tych samych robotników, którzy pracują.

Wszystkie wypowiedzi w tej sprawie mają pełen wydźwięk—chcemy sprawiedliwych norm. Nie chcemy mieć norm zbyt wysokich, których nie tylko przekroczyć, ale nawet wykonać trudno. Ale również nie chcemy mieć norm za niskich, norm, które pozwalają na robienie „cudów".

W toku dyskusji wyjaśniają się powoli rzeczy, które z początku były niejasne. Zebranie dobiega końca. I jeszcze padają pytania:

— Jak będą obliczane godziny nadliczbowe u robotników, którzy mają pensje nie akord, np. wartownicy? Czy dziesięć procent dodatku będzie za godziny nocne, czy za nadliczbowe?

— Jak będziemy obliczać zarobki? Itd. itd.

Już zdaje się wszystkie zagadnienia zostały wyjaśnione. Już towarzysze wiedzą, że dziesięć procent dotyczy tylko godzin nocnych, za nadliczbowe zaś będzie dodatek pięćdziesięcioprocentowy. Już wiedzą, że znikną nareszcie wydawane podczas wypłaty długie „tasiemce", których większość nie potrafi rozszyfrować. Wiedzą, że szczegółowe normy zostaną ostatecznie ustalone w toku pracy, i że oni sami będą w tej sprawie mieli decydujący głos...

I jeszcze w korytarzu i jeszcze na schodach, na podwórzu i w bramie toczy się dalsza dyskusja. Dyskusja, która jutro przy warsztatach, przy maszynach, przy stołach kalkulatorów zmieni się w czyn, w nowe zasady obliczania norm i płac.

Z. K.

Ponad 3 miliony zł na pomoc dzieciom

W czasie trzymiesięcznej akcji Stołeczny Komitet Apelu ONZ Pomocy Dzieciom przy Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych zebrał sumę 3.475 tys. zł. Na czele ofiarodawców znajdują się robotnicy budowlani, którzy wpłacili 372.850 zł. Pracownicy państwowi ofiarowali 192 tys. zł, samorządowcy — 199 tys. zł. (K)

Komunikaty

Zarz. Stoł. TPPR

Zarząd Stołeczny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej podaje do wiadomości Zarządom Kół, że w związku z uroczystym obchodem 25 rocznicy śmierci Lenina, wydane zostały materiały pomocnicze do organizacji akademii i zebrań uroczystych. Materiały te można odebrać w Biurze Zarządu Stołecznego, Al. Stalina 12, tel. 8-79-48.

×

Zarząd Stołeczny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia, że kurs języka rosyjskiego przerwany z powodu choroby wykładowcy wznawia wykłady z dniem 17.I. br. o godz. 17.

Tłuszcze na bony w dni bezmięsne

Wydział Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że wydawanie słoniny na bony odbywać się będzie również w dni bezmięsne, tj. przez cały tydzień.

Upiększenie Al. Waszyngtona

Jedną z najpiękniejszych ulic Warszawy stanie się z wiosną Aleja Waszyngtona. Wydział Ogrodnictwa posadził tu dodatkowo, oprócz zaplanowanych drzew — 1.173 drzew ozdobnych i 2.635 krzewów dekoracyjnych.

Będzie to jakby naturalne przedłużenie w stronę Grochowa Parku Paderewskiego. (łk)

Od 17 bm. bawełna na karty odzieżowe

Wydział Aprowizacji komunikuje, że od dnia 17 stycznia br. wydawana będzie bawełna na karty odzieżowe, zarejestrowane w terminie dodatkowym.

Rozdział bawełny odbywać się będzie wg. kolejnych numerów rejestracyjnych.

Sklepy rozdzielcze obowiązane są wywiesić w witrynie sklepowej terminarz odbioru, oraz próbki towarów i poświadczony cennik.

Sklep wycinać będzie z karty odzieżowej 102 p-kty, wydając towar na 56 p-któw.

Wełna i obuwie wydawana będzie po nadejściu transportów, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Dyskusja o »Zakonie Krzyżowym«

Dnia 16 bm. o godz. 11-ej w Klubie Młodych Artystów i Naukowców przy ul. Królewskiej 13, odbędzie się dyskusja o „Zakonie Krzyżowym" L. H. Morstina.

Wstęp wolny.

Piekarze-kombinatorzy zostaną ukarani

Przy przeprowadzonych ostatnio kontrolach stwierdzono, że w firmie piekarskiej Więckiewicz na Grochowie przy ul. Mehcińskiej, magazynuje się w workach spleśniałe odpadki chleba. Odpadki miele się następnie na tartą bułkę, którą sprzedaje się rzeźnikom do wyrobu kaszanki i pasztetowej.

Podobne machinacje wykryto w piekarni Błażewicza przy ul. Puławskiej 13, gdzie starą tartą bułkę dosypywano do wypiekanego chleba. W kilku innych przypadkach stwierdzono, że chleb, który nie został sprzedany zostaje rozpuszczony w wodzie i dodawany do świeżego rozczynu. (łk).

Premiera w »Placówce«

Dziś w „Placówce" przy ul. Królewskiej 13 o godz. 19.00 premiera komedii genialnego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika". Sztuka ta grywana z wielkim powodzeniem na scenach europejskich wchodzi po raz pierwszy na scenę polską w przekładzie Tadeusza Peipera i reżyserii Józefa Wyszomirskiego. Muzykę skomponował Tomasz Kiesgwetter, tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera.

Udział biorą: Biling, Marisówna, Marso, Rachwalska, Dejmek, Kłosiński, Krzyski, Pilarski, Possart, Reminkiewicz, Wojciechowski i słuchacze P.W.S.T.

Szturm do kas biletowych nie powinien się więcej powtórzyć

Wydawanie kart pracowniczych zostanie usprawnione

To co działo się ostatnio przy wykupywaniu kart pracowniczych i biletów miesięcznych MZK, niewątpliwie „przejdzie do historii", gdyż jest przykładem jak nie należy wykonywać pewnych zarządzeń. Po prostu Dyrekcja MZK pospieszyła się zbytnio z przeprowadzeniem „reformy" (do czego niestety nie chce się przyznać) a świat pracy zbierał gorzkie owoce tej zbytecznej gorliwości.

A przecież nie zawaliłyby się finanse MZK i na pewno władze nadrzędne dałyby się przekonać i dużo mniej byłoby nieporozumień między pasażerami a obsługą MZK gdy by lepiej przygotowano organizacyjnie całą akcję.

W rezultacie wszystkie zakłady pracy otrzymały karty przejazdowe dopiero ok. 10 bm. Przez pierwszą dekadę stycznia pasażerowie uprawnieni do korzystania z ulg klęli i płacili normalne ceny.

Nauka z doświadczeń

Każde doświadczenie, zwłaszcza przykre, uczy. MZK wyciągnąwszy z gorących dni styczniowych właściwe wnioski zapowiadają, że już przy wykupywaniu kart pracowniczych i biletów miesięcznych ulgowych na luty, sprawa zostanie uproszczona i wprowadzi się wiele technicznych usprawnień.

Karty pracownicze (70-przejazdowe) trzeba będzie zasadniczo nabywać zbiorowo, z wyjątkiem studentów szkół wyższych i emerytów, którzy będą mogli kupować je indywidualnie.

Od 15 — 22 każdego miesiąca wszystkie zainteresowane instytucje powinny składać zamówienia na karty pracownicze, na formularzach, które MZK zobowiązują się dostarczyć. Przy złożeniu zamówienia MZK wyznaczą każdej instytucji termin, w którym karty przejazdowe będzie można odebrać. Najpóźniej do 30 każdego miesiąca karty przejazdowe wszyscy powinni otrzymać, zwłaszcza, że zwiększy się ilość personelu MZK wydającego karty oraz że manipulacje nie będą już żadną nowością.

Dla ułatwienia pasażerom posługiwania się kartami wprowadza się począwszy od 1. II. br. jedną kartę ważną na 1, 2 lub 3 linie, dając prawo do 60 przejazdów.

Na 10 dodatkowych przejazdów będzie wydawana specjalna karta. Przejazdy te będzie można wykorzystać w dowolnym dniu.

103 tys. kart pracowniczych wydały MZK na styczeń rb., podczas gdy w grudniu wydano ich tylko 43 tys.

Bilety miesięczne

Bilety miesięczne ulgowe i normalne będzie można nabywać indywidualnie od 27 każdego miesiąca.

Zbiorowo będzie można składać zapotrzebowania na bilety miesięczne ulgowe razem z zapotrzebowaniami na karty pracownicze.

Kto ma prawo nabywania biletów miesięcznych ulgowych zostanie jeszcze szczegółowo wyjaśnione. W zasadzie mogą z nich korzystać ci, którzy mają prawo do kart pracowniczych.

Przywróciwszy zasadę, że właścicielowi karty wolno na tej trasie posługiwać się wszystkimi środkami lokomocji MZK bez względu na ilość przesiadek, MZK zdecydowały się także pozwolić wyzyskać przejazdy niewykorzystane do 8 bm. Wolno je wykorzystać w dni dowolne stycznia **na liniach na które zostały wykupione.**

Wkrótce nowe materiały tekstylne w warszawskich sklepach spółdzielczych

Wielkie ilości materiałów tekstylnych sprzedały sklepy Warszawskiej Spółdzielni Spożywców w okresie świątecznym. Ostatnio asortyment towarów znajdujących się w 50 sklepach WSS został bogato uzupełniony przez Centralę Tekstylną nowymi transportami materiałów bawełnianych i wełnianych (około 50 tys. wełny i 140 tys. m. bawełny).

W ubiegłą środę w magazynach Warszawskiej Spółdzielni Spożywców ukazał się pierwszy noworoczny transport 50 tys. m wełny. Jest to tzw. „zerówka", wełna 30 proc. i 60 proc., a więc taka, która na rynku warszawskim cieszy się największą popularnością. Ceny oczywiście już zniżone, wahają się od 525 do 2.700 zł za metr, zależnie od gatunku materiału.

W magazynie głównym obserwuje się z powodu pierwszego transportu pracę, przysłowiowe „urwanie głowy". Procedura bowiem przy rozdziale tekstyliów i dostawach ich do sklepów detalicznych jest niestety bardzo skomplikowana. Wystawianie rachunków, specyfikacja, odpowiedni rozdział poszczególnych gatunków, nierzadko przemierzanie i cięcie dużych sztuk — wszystko to wymaga czasu.

Skoro jednak WSS obieca, że najpóźniej w poniedziałek albo wtorek wełna ukaże się już w detalicznej sprzedaży w 50 sklepach — obietnicy chyba dotrzyma.

Otrzymamy jeszcze 10 tys. m wełny niskoprocentowej, zaś do końca stycznia ukaże się 30 tys. m wełny 100 proc. Przeciętna cena — 6.500 zł za metr.

Jak zawsze, trudny jest początek. Szczególnie, kiedy się złożyło na to obliczanie remanentów zeszłorocznych i reorganizacja warszawskiej spółdzielczości. Dalsze dostawy będą już następowały regularnym systemem „łańcuszkowym" i żadnych przerw się nie przewiduje.

Bawełniany „łańcuch" opóźnił się nieco, ale i on zostanie zapoczątkowany już w końcu przyszłego tygodnia.

Nadeszły już 2 wagony bawełny, przeciętnie po 50—70 tys. m w każdym, z drogi zaś sygnalizują jeszcze jeden wagon. Rozpiętość cen jest dość duża, bo waha się od 125 zł za zwykłą tzw. surówkę do 1.100 zł za wykwintną, koszulową popelinę.

Jeszcze więc kilka dni, a każdy będzie mógł nabyć dowolne ilości materiałów po zniżonych cenach. (ar)

BUDOWA OSTATNIEGO ODCINKA TUNELU LINII ŚREDNICOWEJ

W poniedziałek rozpoczęto prace przygotowawcze przy budowie ostatniego odcinka tunelu linii średnicowej. Obecnie zrywa się nawierzchnię Al. Jerozolimskiej między ulicami Krucza a Marszałkowską.

Niepotrzebna brawura Pasy ochronne nie służą do ozdoby

Czasy „dzikiej", bezplanowej rozbiórki należą już zasadniczo do dalekiej przeszłości. Władze budowlane wydały zarządzenie bezwzględnego stosowania przy niebezpiecznych rozbiórkach specjalnych pasów ochronnych, do których przywiązuje się mocne, grube sznury.

Stosowanie pasów ochronnych zwiększa bezpieczeństwo pracy przy rozbiórkach i powinno być bezwzględnie przestrzegane.

Wczoraj spory tłum ludzi obserwował rozbiórkę kilkupiętrowego pałacyku przy ul. Smolnej 40. Na zrębie kilkudziesięciometrowej wysokości muru stało dwóch młodych chłopców i rozbijało cegły kilofami. Nie mieli na sobie ani pasów, ani sznurów i dopiero po interwencji kogoś z publiczności założyli na siebie pasy. Jeden z nich przywiązał co prawda do pasa sznur, którego drugi koniec nie dbale leżał na murze, absolutnie nie umocowany, drugi natomiast paradował nadal po stromych ścianach z pasem jak gdyby tylko dla pokazu.

Może w pojęciu młodych robotników było to pewnego rodzaju brawura, jednak kierownictwo przedsiębiorstwa rozbiórkowego, musi zapobiec tego rodzaju „brawurowym" występom, które mogą skończyć się kalectwem, a nawet śmiercią. (ar.)

Akcja kontrolna sprzyja likwidacji niedociągnięć

Prowadzona od kilku dni przez delegaturę warszawską Komisji Specjalnej, przy współudziale Społecznych Komisji Kontroli Cen, kontrola sklepów spółdzielczych dała już pozytywne rezultaty.

W wyniku przeprowadzonych lustracji stwierdzono w wielu sklepach brak artykułów pierwszej potrzeby, jak: mydło, mąka, margaryna, olej itp. Braki, wynikające nie z rzeczywistego niedostatku tych towarów w magazynach centralnych, lecz powstałe bądź to na skutek tego, że kierownik sklepu nie zamówił w porę następnej partii towaru, bądź też wskutek niedbalstwa kierowników magazynu, którzy realizowali zamówienia sklepów niejednokrotnie dopiero po dwu tygodniach.

W kilku bardziej rażących wypadkach zatrzymano kierowników sklepów. Zostaną również pociągnięci do odpowiedzialności kierownicy magazynów, lekceważących przysyłane zamówienia.

Akcja kontrolna trwa. W najbliższych dniach delegatura warszawska opublikuje jej wyniki.

Widomym efektem akcji jest fakt, że wszystkie bez wyjątku sklepy spółdzielcze uzupełniły asortyment swych towarów.

(Jam)

Najwięcej małżeństw zawarto w r. 1948 w Śródmieściu

Wrzesień, październik, grudzień — oto miesiące, w których, warszawiacy szczególnie, lubią stawać na kobiercu ślubnym. — Stwierdzają to dane statystyczne Urzędów Stanu Cywilnego Warszawy lewobrzeżnej. W maju natomiast krzywa statystyczna małżeństw spada w dół. Najwidoczniej stary przesąd, że małżeństwa zawarte w tym okresie będą nieszczęśliwe, ma nawet w stolicy wielu zwolenników.

Najwięcej małżeństw zawierało w 1948 roku śródmieście (4.001). Rekordowym miesiącem był tu wrzesień (539 par), podczas gdy w maju było tylko 200 ślubów.

Na Mokotowie, gdzie Urząd Stanu Cywilnego został otwarty w połowie roku, zdążyło się pobrać 1136 par, w ciągu 1948 najwięcej jednak w grudniu (161).

Najsłabszy pęd do zakładania rodziny obserwujemy na Żoliborzu. Tylko 614 par powzięło tę decyzję w 1948 roku, przy czym w miesiącu październiku 58 par, a w maju 32 pary.

W ciągu 1948 roku odbyły się w Warszawie lewobrzeżnej 42 śluby Polek z cudzoziemcami. Na liście tej figuruje m. in. 4 Anglików, 4 Francuzów, 1 Turek i... 1 Pers. (Ek)

NOWINY TYGODNIA

Z WARSZAWY-POŁUDNIE

Książki dla robotników

Za sumę, która wpłynęła po zrzeczeniu się przez radnych diet, zakupiono książki dla bibliotek robotniczych i młodzieżowych.

Obecnie rozdziela się książki po zakładach pracy, kołach ZMP i szkołach.

Budowę nasypu ukończono

Między Dworcem Południowym a torami wyścigowymi od kilku już miesięcy trwały prace nad budową nasypu pod chodnik. Prace te zostały w ostatnim tygodniu ukończone.

Budowę nasypu przeprowadzono dzięki porozumieniu się Dzielnicowej Rady Narodowej z III Oddziałem Drogowym, który wydał furmanom polecenie wysypywania gruzu na tym właśnie miejscu. Akcja ta zaoszczędziła miastu kilka milionów złotych.

POSZUKUJEMY TŁUMACZY z języka POLSKIEGO na ROSYJSKI z zakresu geologii, hydrologii meteorologii. Zgłoszenia do Centralnego Zarządu Energetyki - Biuro Studiów, Al. Niepodległości 188. Tel. 89-840, wew. 15. 2-K

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — „Łaska krzyżowy".

KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Kobieta we mgle".

MAŁY (Marszałkowska 81) „Armstrong Lendir" o godz. 19.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) „Zielani się boże" o godz. 19

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Pies ogrodnika".

NOWY (Andersa 37) godz. 19 „Dom otwarty". Ostatnie dni. W próbach „To nowi Tajmyr..."

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godzina 19.30 „Zemsta".

SYRENA (Litewska 3). 19.15 „Nowe przymierze".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedzielę i święta o godz. 11.30.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Dzwon z Notre Dame", początek seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15; zw. zaw. 15.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Ostatni Mohikanin", pocz seans. o godz. 13, 15, 17, 21. Zw Zaw o

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Na morskim szlaku". Początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. o godz. 15.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Obywatel Kane". Początek seansów o godzinie 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Aleksander Matrosow". Początek seansów o godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30; zw. zaw. 17.

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „Łagodzące". Pocz. seansów o godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. o godz. 13; w niedziele i święta o 13.

RADIO

Do godz. 14.20 stacja nieczynna.

14.30 Kurs radiowe dla nauczycieli, 14.30 Koncert solistów, 15.10 „Fatia" — „Wielki port handlowego kraju", 15.20 Informacje lokalne, 15.30 „Nad dalekim ciemnym Bałtykiem" — audycja słowno-muzyczna, 16.30 Dziennik popołudniowy, 16.35 Obozy narciarskie dla młodzieży, 16.40 Pogadanka, 16.45 Przy mikrofonie, 17.45 Audycja Centralnej Związków Zawodowych, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Melodie taneczne. 18.40 „Polonez" — audycja muzyczna, 19.00 Audycja 19.30 Mozart—Trio B-dur 20.00 Dziennik wieczorny 20.15 „...", pogadanka, 21.00 Koncert Krakowskiej orkiestry Polskiego R. 21.45 „Wspomnienia" — fragment powieści Ludwika Krzywickiego, 22.00 Karnawał robotniczy, 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 D... Karnawału robotniczego. 0.55 Program na dzień następny. 1.00 Hymn i koniec audycji.

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-82-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80. Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA". Warszawa, Smolna 10. B-66837

KROPKI NAD I

Papież i wolność słowa

W Rzymie bawiła ostatnio wycieczka parlamentarzystów brytyjskich. Wycieczkę przyjął na audiencji Papież Pius XII i przy tej okazji powiedział wiele komplementów pod adresem brytyjskiego parlamentu, zwłaszcza na temat „wolności słowa".

Watykan jako obrońca i zwolennik wolności słowa, występuje w zupełnie nowej roli, zważywszy np. że dopiero ostatnio Watykan wycofał z indeksu ksiąg zakazanych niejakiego Kopernika, a poczciwy Dumas i Wiktor Hugo, pozostają jeszcze na indeksie.

Jak to było z tym przysłowiem o źdźble w oku bliźniego?

Obrazili się!

W kieleckim gimnazjum im. św. Stanisława Kostki, głośnym od czasu wyrzucenia z bursy przez księży uczniów ZMP-owców, ilość członków ZMP wzrosła z 24 na 54.

Nie podobało się to księżom-profesorom gimnazjalnym, którzy „obrazili się" i z własnej woli zrezygnowali z wykładania religii i filozofii.

Ha, cóż, trudno — uczniowie gimnazjum przeżyją i ten cios

(p)

Warszawskie rozmówki

— Czy to Sejm?

— Nie, Ministerstwo Obrony Narodowej.

— Przepraszam, omyłka.

Odkładam słuchawkę i jeszcze raz nakręcam dokładnie numer.

— Hallo, tu MON!

— Jaki numer macie tam na litość boską?

— 8-62-99!

— No tak, zgadza się. Pod tym samym numerem figuruje w nowej książce telefonicznej Sejm. A od jak dawna macie swój telefon?

— Od trzech lat.

Rozwój bibliotekarstwa w ZSRR

W roku 1948 ZSRR posiadał 50.000 tysięcy bibliotek publicznych, spośród których 50.000 znajduje się na wsi. Największe sukcesy odniosło bibliotekarstwo radzieckie w republikach azjatyckich. Wystarczy powiedzieć, że azerbejdżańska SRR posiada obecnie 1.300 bibliotek obejmujących 5 milionów tomów. W okresie dwóch ubiegłych lat we wsiach i miastach Litwy zorganizowano 332 biblioteki, ponad 2.000 bibliotek ruchomych oraz 2.787 klubów - czytelni.

O literaturze, która jest bodźcem do walki

Mao Tse Tung

W maju 1942 r. sekretarz generalny Chińskiej Partii Komunistycznej, Mao Tse Tung, wygłosił cykl prelekcyj dla pisarzy Chin wyzwolonych, w których sprecyzował rolę pisarza i jego znaczenie w walce rewolucyjnej. Poniżej podajemy wyjątki z jego wykładu inauguracyjnego za „Action".

Niektórym towarzyszom, sądząc po ich twórczości, wydaje się jeszcze, że literatura rewolucyjna nie jest przeznaczona dla ludu, lecz dla ciemiężców i wyzyskiwaczy. Nasza literatura powinna mieć zupełnie inny charakter, powinna być literaturą dla ludu.

Błędem jest umieszczać w swej twórczości na pierwszym planie klasy średnie, a na drugim — robotników, chłopów i żołnierzy. Twórczość niektórych towarzyszy poświęcona jest analizie psychologicznej inteligentów, opisywaniu ich przeżyć i usprawiedliwianiu ich wad. Gdyby robili to z punku widzenia proletariatu, to byłoby jeszcze pół biedy. Patrzą oni jednak na te sprawy przez pryzmat poglądów drobnomieszczańskich i perspektywy drobnomieszczaństwa znajdują wyraz i realizację w ich twórczości. Nie utrzymują oni kontaktu z masami robotniczymi, chłopskimi i żołnierskimi, nie rozumieją ludu i niezbyt starają się go poznać. Gdy piszą o nim, odnosi się wrażenie, że opisują mieszczan, przebranych w bluzy robotnicze.

Nasze tworzywo literackie

Każde dzieło literackie, bez względu na to, z jakiej ideologii wypływa, jest produktem pracy artystycznej, w której surowiec stanowi percepcja życia społecznego w umyśle ludzkim. Działalność człowieka jest dla artystów i pisarzy niewyczerpaną kopalnią tematów twórczych. Jest to materiał w stanie pierwotnym, surowym lecz żywy, bogaty i podstawowy, jedyny materiał z pierwszej ręki. Literaturę epok minionych i literaturę zagraniczną można również uważać za surowiec, lecz jest to niejako materiał z drugiej ręki. Gdybyśmy mu dawali pierwszeństwo, to wyglądałoby to, jak gdyby wół chodził za pługiem. Posługując się takim materiałem, powinniśmy odnosić się doń krytycznie. Powinniśmy studiować pisarzy obcych i dawnych ze szczególnym uwzględnieniem techniki, którą posługując się wyrazili oni swe doświadczenia życiowe w literaturze swego kraju i swej epoki. W żadnym jednak wypadku nie wolno nam przyswajać sobie całkowicie ich techniki pisarskiej. Ślepe i wierne naśladownictwo, epigonizm, jest objawem dekadentyzmu, upadku, znamionują cego epokę schyłkową. Tego rodzaju scholastycyzm jest równie szkodliwy w filozofii, w strategii, w polityce i ekonomii, jak i w literaturze i w sztuce. Pisarze prawdziwie twórczy i rewolucyjni powinni studiować usilnie życie robotników, chłopów i żołnierzy, przyjmować udział w ich ciężkiej walce, analizować ich przeżycia, dążenia, cierpienia i radości, ponieważ w masach bije niewyczerpane źródło żywej literatury, z którego będziecie mogli czerpać materiał i przetwarzać go w twórczości artystycznej.

Oczywiście, jedynym źródłem form, wysublimowanych w literaturze i sztuce jest natura, nieporównanie bardziej pulsująca życiem i bogatsza w treść, niż sztuka. Jednakże ludowi potrzeba nie rzeczywistości naturalnej, lecz właśnie sztuki — rzeczywistości artystycznej. Dla czego? Dlatego, że produkcja literatury i sztuki jest w większym stopniu systematyczna, skondensowana, typowa, a więc — i uniwersalna.

Prawdziwy Lenin był bez porównania żywszy i bardziej interesujący, niż Lenin pokazany w powieści, sztuce czy też filmie. Jednakże ten prawdziwy Lenin zbyt wiele zdziałał, abyśmy to mogli poznać szczegółowo, a prócz tego w czasie swego życia dokonał on również wielu rzeczy zwykłych, które mogliby zrobić również i inni ludzie. Poza tym niewielu ludzi miało okazję znać Lenina z krwi i kości, a obecnie — po jego śmierci — jest to niemożliwe. Oto dlaczego obraz Lenina-bohatera powieści, sztuki lub filmu ma dla nas tak wielką wartość.

Zadanie artysty i pisarza polega na ujęciu w formę zorganizowaną i systematyczną doświadczeń życia codziennego, na uwypukleniu szczegółów istotnych, na typizacji, przy czym wszystkie te elementy mają stanowić część składową dzieła sztuki. Literatura taka ma być dla ludu bodźcem do działania, ma go pobudzić do zjednoczenia i do walki. Nie mogłaby spełnić tych zadań literatura tylko naturalistyczna ograniczająca się do wiernego kopiowania natury, i pozbawiona elementów twórczości indywidualnej. W takim wypadku bylibyśmy bez porównania dalsi od osiągnięcia naszych celów.

×

Głównym narzędziem walki w świecie literatury i sztuki jest krytyka literacka i artystyczna. Jest to bardzo skomplikowane zagadnienie, wymagające głębokich studiów. Ograniczę się do omówienia jednego z podstawowych zagadnień krytyki:

Jaki jest stosunek między kryterium politycznym i artystycznym

Polityka nie utożsamia się ze sztuką, a filozofia społeczna nie może zastąpić traktatu z dziedziny estetyki. Podobnie, jak negujemy istnienie abstrakcyjnej i niezmiennej linii politycznej, nie wierzymy również w istnienie abstrakcyjnej i niezmiennej linii artystycznej. Każda klasa społeczna ma swą koncepcję polityczną i artystyczną. Burżuazja nie uznaje produkcji artystycznej proletariatu. Tak samo i proletariat powinien odrzucić reakcyjne idee polityczne, które znajduje w twórczości literackiej i artystycznej burżuazji i opanować jedynie ich technikę pisarską ustosunkowując się do nich krytycznie.

Zdarzają się wybitnie piękne utwory o treści — z punktu widzenia politycznego — wybitnie reakcyjnej. Charakterystyczną cechą literatury i sztuki klasy wyzyskiwaczy w jej fazie schyłkowej jest sprzeczność między reakcyjną treścią i artystyczną formą. My dążymy do jedności polityki i sztuki, treści i formy.

×

Wielu artystów jest członkami partii tylko formalnie. Jeśli chodzi o ich umysłowość, to znajdują się oni jeszcze poza partią. Ich oblicze duchowe zawiera pewne nieprzyjemne rysy klasy wyzyskiwaczy. Nie wiedzą oni, co to jest proletariat, co to jest komunizm, co to jest partia komunistyczna.

Niektórzy do końca życia nie zrozumieją, co znaczy być komunistą. Tacy zrobiliby najlepiej, występując z partii. Chociaż ogromną większość ludzi naszego obozu stanowią szczerzy rewolucjoniści, to jednak pragniemy wzmocnić naszą dyscyplinę zarówno ideologiczną, jak i organizacyjną. Pragniemy zaktywizować walkę ideologii proletariackiej z ideologią nieproletariacką. Obowiązkiem wszystkich komunistów i pisarzy jest wiernie służyć klasie robotniczej.

Przed premierą »Trzech sióstr« Czechowa

Kiedy dziś wieczorem pójdzie w górę kurtyna w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie — rozpocznie się pierwsze przedstawienie pięknej i głębokiej sztuki wielkiego rosyjskiego dramaturga Antoniego Czechowa.

Zanim jeszcze publiczność i krytyka wypowie swój sąd o krakowskim spektaklu — obecność na generalnej próbie pozwala nam zobaczyć od strony warsztatu pracę zespołu, którego gorącym pragnieniem jest jak najlepsze zrozumienie sensu sztuki i intencji pisarza.

Pusta sala robi nieco niesamowite wrażenie. Mniej więcej w pośrodku widowni siedzi przy małym pulpicie — Bronisław Dąbrowski i zapisuje w brulionie co chwila jakieś notatki, zapalając dyskretnie przyciemnioną lampkę. Tymczasem na scenie odbywa się normalne przedstawienie, w kostiumach, dekoracjach, przy pełnych światłach.

A jednak... To tylko generalna próba.

Od wielu miesięcy trwają próby. Lecz jeszcze w ostatniej chwili, gdy wszystkie sytuacje są już tylekroć powtórzone, odegrane i ustalone — reżyser znajduje usterki, które trzeba usunąć, sceny, które trzeba jeszcze wycyzelować, wygładzić. Dokładne opracowanie każdego szczegółu daje dopiero pełną swobody i płynności całość.

— Proszę powtórzyć tę scenę jeszcze raz, trochę prędzej, ale nie za szybko!

— Zosiu! Stań w drzwiach, a nie w oknie, mówiąc ostatnią kwestię!

— Panie Tadeuszu! Proszę głośniej mówić i nie ruszać się, kiedy p. Burnatowicz mówi swą zasadniczą kwestię, bo odciąga pan uwagę od niego.

— Tę harfę trzeba zmienić — proszę polecić rekwizytorni, aby przygotowała inną.

— Tak jest, panie dyrektorze, już jest przygotowana, odpowiada asystentka reżysera p. Babel.

— Dlaczego to okno się nie otwiera? Mówiłem przecież, że ma być otwarte! — i tu znowu wyjaśnienia inspicjenta.

— Panie Ksyk (to mistrz świateł) — zacznie pan wygaszać światła, kiedy p. Opaliński wejdzie na scenę. Ale powoli i stopniowo. I więcej światła na p. Niedźwiedzką.

Reżyser musi pamiętać o wszystkim: o aktorach, sytuacjach, rekwizytach, światłach na scenie i muzyce za sceną. A kiedy jeden z aktorów zapomina o jednym zdaniu, dyr. Dąbrowski woła: „wróć! sypka! Opuścił pan jedną kwestię!", choć egzemplarza sztuki wcale nie widzę na jego pulpicie.

* * *

Trudno jest uprzedzać krytykę i pisać o samym przedstawieniu, reżyserii czy kreacjach aktorskich. O jego zaletach i wadach napisze jeszcze niejeden recenzent. Jedno tylko pragnę stwierdzić: przedstawienie ma nastrój, ten jedyny niepowtarzalny nastrój sztuk Czechowa, oddaje specyficzny klimat małej rosyjskiej prowincjonalnej mieściny, duszącej się w stęchłym klimacie carsko-burżuazyjnej beznadziejności. I ten klimat — to bodajże główny bohater sztuki.

* * *

Po Krakowie krąży dowcip, w którym jest aluzja do imienia dyr. Dąbrowskiego: „Trzy Siostry" — to „M-chata wuja Bronia".

W każdym dowcipie jest trochę prawdy. Jeśli prawdą tego dowcipu jest świadome wzorowanie się Dąbrowskiego na historycznej inscenizacji „Trzech Sióstr" w Moskiewskim Teatrze Artystycznym (MCHAT) można tylko przyklasnąć reżyserowi, który wie gdzie szukać dobrych wzorów i gdzie należy się uczyć.

R. S.

UCIECZKA ZDEZORGANIZOWANYCH ODDZIAŁÓW CZANG-KAI-SZEKA

Pod naporem zwycięskiej ofensywy Chińskiej Armii Ludowej cofają się zdezorganizowane oddziały Czang-Kai szeka, unosząc — jak to widzimy na fotografii — swój ekwipunek na drążkach

87

Tia Evenburg

BURZA

Tłum. H. Krumph-Wojtkiewicz

Sergiusz podszedł do żołnierzy. Jeden z nich, podochocony, śpiewał:

Kręci się, wierci się Hans lecąc w dół
Cały posiniał i zgiął się na pół...

Sergiusz roześmiał się:

— A skąd wiesz, że Hans? A jeśli Karl?

Podbiegł Chomienko.

— Fritz, towarzyszu kapitanie, nie inaczej, jak właśnie Fritz. I w gazecie tak wydrukowano...

— A niech mu będzie Fritz... Rzecz główna — zgiął się na pół..

Sergiusz nie słuchał dalszych słów, zaś melodia była smutna, tak wirowała karuzela, a za przesłoną deszczu przebłyskiwały mętne światła... Gdzie to było? W Paryżu, z Mado. Jak długie jest to życie poza nim, przysięgi, omyłki, miłość, mgła! Kręci się, wierci się... Sergiusz poczuł niezmierny smutek; ucieszył się, kiedy okrzyknął go Zonin:

— Chodźmy do pracy.

14.

Teraz Mado nie rozstawała się z Sergiuszem. Tu łączyło się wszystko razem: wspomnienie o krótkim kobiecym szczęściu, pierwsza miłość i nowe dla niej myśli. Sergiusz rozrósł się, stał się życiem; miała wrażenie, że to o nim mówią wszyscy. A on pozostawał kimś swoim, bliskim, to z nim całowała się pod tymi platanami...

Teraz na ławce siedzą Niemcy. Jeden z nich ma przyjemną twarz, uśmiecha się... Lepiej niech stroją miny, grożą!

Mado przypomniała sobie ciemną, burzliwą noc, kiedy Ludwik śpieszył się na żaglowiec. Ludwik dostrzegł od razu... Może realniej chodził po ziemi. A ja — czym żyłam? Grą słów, ogniami karuzel. A karuzela dawno się już nie kręci... Nawet Sergiusza raczej odczuwałam, niż rozumiałam. Kochałam, to prawda... Wszyscy mówią: „zadziwiające, jak ci Rosjanie trzymają się". Niemcy piszą, — że się tego nie spodziewali... Wiem, dla czego... Sergiusz mógł uśmiechać się, marzyć, i nagle... Profesor Dumas powiedział, że oni są z żelaza, nie jest to prawda, ale oni umieją być z żelaza.

Chciwie nasłuchiwała Mado każdej z wielu pogłosek. Wydarzenia na Wschodzie podniecały wszystkich. Lancier na początku ucieszył się: „Niemcom zrzednie teraz mina, Rosja to za duży kawałek, łatwo się nim zakrztusić". Ledwie jednak Niemcy donieśli, że zajęli i Smoleńsk, Lancier wrzasnął: „Mówiłem, że dadzą Rosjanom radę jeszcze prędzej, niż nam. Są w Smoleńsku! (Gdzie jest ten Smoleńsk, Lancier nie wiedział, ale zapamiętał tę nazwę z lat szkolnych). Z pewnością jutro zacznie się pożar Moskwy..." Berti był powściągliwy, podkreślał trudności kampanii, brak dróg, dzielność „czerwonych". „Naturalnie, uporają się z nimi, ale nie prędko..." Profesor Dumas po trzy razy dziennie słuchał komunikatów londyńskich; witał Mado nowinami: „Niemcy ponoszą niesłychane straty!... Zapisałem gdzieś, ile utracili dywizji, ale nie pamiętam już gdzie... Zagłuszają, ale zrozumieć można... Rosjanie własnymi ciałami wysadzają czołgi, nieprawdopodobne!..." Marie mówiła: „Mój poweselał, wczoraj podpił, trącał się ze mną, do butelki przepijał, powiedział — wybijają ich jak kuropatwy..."

Mado nie unikała już ludzi, często bywała u profesora Dumas, u doktora Morillo, u Leontyny; i niemal każdego dnia wpadała do pracowni Samby. A Samba niezmiennie stał przed stalugami i klął — złe oświetlenie, Niemcy obrzydli, tytoniu brak... Niedawno Mado znalazła go w niezwykle wesołym usposobieniu.

— Gazet ich nie czytam. Radia nie mam. Ale może pani myśli, że o niczym nie wiem? Mam własny wywiad... Wczoraj zaszedłem do narożnej kawiarni, siedzą Niemcy... Stoję przy ladzie i patrzę — dobrze odżywieni. Jeden zamówił koniak, wypił go duszkiem i zaczął płakać — dosłownie łzy mu kapały: „Posyłają na rzeź do Rosji..." Pani pojmuje, Mado, co to znaczy, jeśli takiego wieprza doprowadzono do płaczu? Tylko Rosjanie mogli tego dokazać. Szkoda, że nie było tam Nivelle'a. Na wiosnę mówił mi: „Mocne charaktery, zygfrydowe..." A tymczasem ten jego Zygfryd beczał jak cielę...

Wyjął z blaszanego pudełka kilka odłożonych niedopałków, zwinął je, zapalił.

— Mado, teraz rozmyślam bardzo często o tym pani rosyjskim przyjacielu...

Powiedział to i połapał się — zdaje się, że to nietaktowne... Ale Mado uśmiechnęła się:

— Ja również...

Niekiedy Mado zadawała sobie pytanie: co jest z Sergiuszem? Przecież to straszna wojna... I natychmiast odpowiadała samej sobie: żyje, naturalnie żyje, czuję to! Nie zdołaliby go zabić...

W dalszym ciągu mieszkała w domu znienawidzonego człowieka. Niektórzy mówili z ironią: „A jednak trzyma się pieniędzy..." Lancier pocieszał się: „Czy to mało bywa nieporozumień różnego rodzaju? Mado jest dumna, jeśli nie porzuciła go, to znaczy, że go ubóstwia..." Było to jeszcze latem, zaledwie tylko Mado ocknęła się. Nie chciało się jej myśleć o swoim życiu, podobnym do zrujnowanego, napół zniszczonego domu. Jeśli czasami zapytywała siebie co teraz robić dalej, to myślała nie o przeniesieniu się i nie o tym, jak zmienić zewnętrzną formę swego istnienia; chciałaby rzucić się na pierwszego lepszego spotkanego Niemca, albo pójść do Gestapo, oświadczyć:

„Możecie mnie torturować, nikogo nie wydam — przecież o niczym nie wiem, z nikim nie jestem w zmowie..." Rozumiała, że jest to dziecinada, szła ulicą i marzyła — a nuż napotkam Józefinkę?... Wydawało się jej, że odnalezienie Józefinki — to wyjście, droga do utraconej czystości, oswobodzenie.

Berti codzień spotykał przy obiedzie kobietę, która go odrzuciła. Wciąż jeszcze nie mógł wyleczyć się ze swojego uczucia, mieszał się, kiedy patrzyła na niego szeroko otwartymi, obojętnymi oczami. Usprawiedliwiał się wyłącznie przed nią, mówił, że nie oczekuje od Niemców ani zbogacenia się, ani honorów, że myśli o czym innym: jak złagodzić okupację, uratować Francuzów dla życia. Wysłuchiwała go w milczeniu; niekiedy mówiła z obojętnością kobiety światowej: „To bardzo ciekawe" i szła do siebie. On zaś w furii miął serwetkę i długo spoglądał na drzwi, wiodące do jej pokoju. Szydził sam z siebie: mąż w roli zakochanego i wzgardzonego, cóż za komedia! Czas z tym skończyć!...

Doktór Morillo, sprawdziwszy, czy nie ma kogoś w sąsiednim pokoju, powiedział do Mado:

— Udało mi się złapać Moskwę. Wie pani, o czym oni mówili? „Pogarda śmierci". Jestem starym cynikiem, ale nawet mnie to poruszyło do głębi...

Mado patrzyła przez okno: wypolerowana przez deszcz i słońce ulica, rude liście jesiennych kasztanów, ale widziało się co innego — śnieg, krew. Tamci — to przyjaciele Sergiusza, jego ziomkowie... Jakież to proste i... niedostępne! Jeśli ona będzie bardzo odważną, prawdziwą bohaterką, to być może nie ulęknie się śmierci. Ale gardzić śmiercią?... Nie, na to nie będzie jej stać nigdy!...

Minęło już pół roku od tego dnia, kiedy obojętna na wszystko i wyzbyta energii uległa Berti'emu; teraz byłoby trudno ją poznać. Znikła tamta Mado, która obrywała płatki rumianku w pracowni Samby i która stała niby skazaniec na dworcu Północnym.

(D. c. n.)